

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. **25 gr.**

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za imieszyty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Szatańska pułapka na wybitnych lekarzy krakowskich (zob. str. 10)

Unja celna austro-niemiecka przed forum Rady Ligi Narodów

Henderson proponuje odesłać sprawę do Trybunału haskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa 18. 5. (K) O godz. 10,30 otwarta została dziś 63 sesja Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem niemieckiego min. spraw zagranicznych dra Curtiusa.

Po krótkim posiedzeniu poufnym, na którym załatwiono kilka spraw natury administracyjnej i budżetowej otwarte zostało posiedzenie jawne z udziałem delegatów Austrii, Czechosłowacji i Belgii, jako nieczłonków Rady Ligi. Na pierwszym punkcie porządku dziennego znalazła się kwestja austro-niemieckiej unji celnej.

Pierwszy zabrał głos angielski min. spraw zagranicznych Henderson i po krótkim wstępie poddał Radzie do uchwalenia projekt, aby w sprawie austro-niemieckiej unji celnej zażądał orzeczenia Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Wniosek rządu angielskiego: „Rada Ligi Narodów prosi Międzynarodowy Trybunał o wydanie orzeczenia, czy układ między Austrią a Niemcami oparty na zasadach i mieszczący się w granicach protokołu z 19 marca 1931 byłby zgodny z art. 88 traktatu z St. Germain i pierwszym protokołem genewskim z 1 października 1922. Rada Ligi prosi Trybunał o potraktowanie tego wniosku jako sprawy pilnej. Generalny sekretarjat Ligi Narodów zostaje upoważniony do przedłożenia tego wniosku Międzynarodowemu Trybunałowi i udzielenia mu pomocy przy badaniu tej sprawy“.

Następnie wyraził Henderson nadzieję, że delegat austriacki zgodzi się na zaniechanie prowadzenia dalszych pertraktacyj w sprawie unji celnej aż do czasu decyzji Rady Ligi co do orzeczenia Międzynarodowego Trybunału w Hadze.

Po Hendersonie zabrał głos delegat austriacki dr. Schober. Oświadczył on, że mógłby po prostu wyrazić zgodę na wniosek Hendersona i na tem skończyć przemówienie, gdyby nie zarzut uczyniony Austrii, iż narusza pierwszy protokół genewski, który to zarzut zawiera o publikowany wczoraj francuski memoriał. Uściślając zbić twierdzenie zawarte w memoriale francuskim, iż Austrija, przystępując do unji celnej z Niemcami nie rezygnuje ze swych praw niezawisłości handlowo-politycznej dr. Schober oświadcza, że tak Austrija jak i Niemcy skłonne są do podjęcia rokowań z państwami trzecimi w sprawie zawarcia podobnych układów na takich samych warunkach. Kończąc swe przemówienie, dr. Schober oświadczył: „Najważniejszym elementem suwerenności państwa jest prawo samodzielnego pro-

wadzenia rokowań z innymi państwami. Ekstensywna interpretacja protokołu genewskiego w trosce zagranicy o naszą niepodległość doprowadziłaby do tego, że Austrija stałaby się wreszcie niezdolną do samodzielnej akcji wobec zagranicy. Protokół genewski zobowiązuje nie tylko Austrię do strzeżenia swej niezawisłości, lecz także inne państwa do jej respektowania“. Wreszcie delegat austriacki wyraził zgodę na przyjęcie wniosku Hendersona bez zastrzeżeń.

Po mowie Schobera Henderson jeszcze raz sprecyzował kwestję w tym kierunku, czy Austrija skłonna jest zaniechać dalszej akcji w sprawie unji celnej aż do czasu zajęcia stanowiska Rady Ligi co do orzeczenia Międzynarodowego Trybunału.

Dr. Schober oświadczył, iż Austrija może zgodzić się z wnioskiem i może dać zapewnienie, że sprawa będzie odłożona do czasu decyzji Rady Ligi.

Po oświadczeniu Schobera zabrał głos francuski minister spraw zagranicznych Briand i oświadczył, iż mimo wszelkich przyrzeczeń i zapewnień Francja w dalszym ciągu zaniepokojona jest unją celną. Niezawisłość Austrii taka, jaką chciały mieć i jaką stworzyły traktaty pokojowe jest zasadniczą częścią składową nowego porządku prawnego w Europie. Przechodząc do zarzutów francuskich, Briand oświadczył, iż chociażby się chciało niektóre z nich zaprzeczyć, to nic nie zmieni faktu, że „Zollverein“ wzajemian za bardzo proble-

matyczne korzyści gospodarcze stawia Europę w obliczu niebezpieczeństw politycznych i grozi zakłóceniem równowagi europejskiej. Mowca zgadza się z Hendersonem, że zasadniczo chodzi o kwestję prawną, utrzymuje jednak, iż zawiera także inne problemy, które w danej chwili podda Rada Ligi gruntownemu zbadaniu. Jeżeli Rada uzna się za kompetentną do rozstrzygnięcia tej kwestji, to rząd francuski zgadza się na zasięgnięcie opinii Międzynarodowego Trybunału. Wreszcie wyraził Briand uznanie drowi Schoberowi za przyrzeczenie utrzymania „status quo“ aż do czasu decyzji Rady Ligi i podziękował mu za akt hołdu jaki w ten sposób złożył Lidze Narodów.

Włoski delegat Grandi wypowiada się także za wnioskiem Hendersona i oświadcza: „Delegaci niemiecki i austriacki zapewniają, że projektowana unja celna ma cele czysto gospodarcze i wyklucza wszelkie cele polityczne. Oświadczenia te przyjmuje rząd włoski z zadowoleniem. Ale trzeba uwzględnić że często sytuacja rozwija się poza ramy wytyczone przez inicjatorów“.

Z kolei zabrał głos delegat niemiecki dr. Curtius. Powołując się na naczy poprzemysłowców dr. Curtius oświadczył, że interpretacja wchodzących tu w rachubę postanowień traktatowych należy wprowadzić do Austrii, lecz rząd niemiecki po dokładnem przestudiowaniu sprawy doszedł do przekonania, że układ celny nie narusza istniejących traktatów. Mowca stanowczo sprzeciwia się rozważaniu sprawy także z punktu politycznego. „Zgadza się na oddanie sprawy Międzynarodowemu Trybunałowi do zbadania kwestji prawnej układu, niedopuszczalnym jest jednak zwolywanie Ligi Narodów i otwieranie dyskusji czy projektowany układ grozi pokojowi europejskiemu. Podobne traktowanie byłoby równoznaczne ze stawianiem Austrii i Niemiec na równi z państwami o ograniczonych prawach. Oba rządy oświadczyły, iż w tym wypadku nie mają żadnych innych zamiarów i możemy domagać się aby nam dano winę, tembardziej, że w komisji europejskiej oświadczyliśmy gotowość podjęcia rokowań w sprawie unji celnej na tych samych podstawach“.

Dalsza dyskusja została odroczone do jutra.

Strajk górników w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec, 18. 5. (K) Wobec nieosiągnięcia porozumienia w sprawie nowej umowy zarobkowej między przedstawicielami górników i przemysłowców w dniu dzisiejszym został we wszystkich kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego proklamowany strajk. Do strajku przystąpiły wszystkie związki zarówno opozycyjne jak i prorządowe. Czynne są tylko „obserwacje“ w kopalniach. Wobec takiego stanu rzeczy została zwołana na jutro (wtorek) do Warszawy konferencja przedstawicieli związku górników pod przewodnictwem głównego inspektora Klotta. Przed wyjazdem delegacja robotników złożyła deklarację w tutejszym inspektoracie pracy, w której uwarunkowała

strajk od wyników jutrzejszej konferencji. W dniu jutrzejszym robotnicy przystąpią do pracy. W razie, gdyby konferencja jutrzejsza nie dała konkretnych rezultatów, zostanie proklamowany strajk powszechny w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem. Strajk naogół ma charakter spokojny i poważny, jedynie w niektórych miejscach wybuchły awantury z powodu wystąpień posła komunistycznego Rożka. Również tzw. „lewica związkowa“ wydała szereg odezw podburzających.

Popołudniu odbyły się wiece, na których omawiano wytworzoną sytuację, poczem strajkujący rozeszli się w spokoju.

Protekcjonizm triumfujący

Od kilku lat prowadzone są w cichości, przy udziale jedynie nielicznej grupy interesowanych prace przygotowawcze nad nową polską taryfą celną. Do wiadomości publicznej dochodzą jedynie niektóre zewnętrzne właściwości przyszłej taryfy, jak np., że ilość stawek celnych będzie kilkakrotnie większa niż w obecnej taryfie, natomiast ogółowi nie wiadomo było nic bliższego o istotnej treści projektu nowej taryfy. Dopiero ostatnio dowiadujemy się niektórych szczegółów o tym projekcie dzięki temu, że rząd rozesłał Izbowi handlowo-przemysłowemu do zaopiniowania opracowane dotychczas części przyszłej taryfy celnej.

Zwykle kwestje tak szczegółowe, jak wysokość stawek celnych, wydają się rzeczą mało interesującą dla szerszych sfer społeczeństwa. W tym wypadku jednak ujawnione dotychczas działy projektu powinny wystarczyć, by wzbudzić zainteresowanie dla tej sprawy w jaknajszerszych kołach. Jeżeli bowiem już dotychczas Polska należała do państw o najwyższej w świecie ochronie celnej, to według projektu taryfa ta w przeważnej większości artykułów ochronę tę jeszcze bardziej podnosi. Niekiedy nawet dwu i trzechkrotnie i wyżej! Dla przykładu przytoczymy niektóre projektowane cła, podając zarazem w nawiasach cła dotychczasowe. I tak cło na pszenicę — wynosić ma 25 zł. (17'50), mąkę pszenną 37 (25'50), ryż niewyluszczonej 30 (2), śliwki 90 (12'45), wiśnie 120 (16'20), morele 200 (50), masło 50 (12'50), powidło śliwkowe 150 (35), wino 200 (20), drożdże prasowane 160 (66'30), skóry w krapkach 350 (234), skóry kozie, chevraux czarne 1800 (650) a kolorowe 2.000 (650), ołówek 2.200 — 2.800 (780—1.872), śniegowce 900 (312), opony samochodowe 1.000 (175'50), pasy napędne 850 (487), futra bobrowe itp. 50.000 (29'240) itd. Ilość pozycji, co do których cło ma zostać i to tylko nieznacznie obniżone, jest znikoma.

Jak widać z powyższych przykładów projekt taryfy celnej przepełniony jest duchem tak przejawiającego protekcjonizmu, że społeczeństwo nie powinno pozostawiać kwestji opracowania przyszłej taryfy jedynie współpracy czynników rządowych z zainteresowanymi sferami przemysłowymi względnie rolniczymi ale winno się postarać, by przy układaniu tej taryfy wzięty został pod rozwagę również interes konsumentów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby projekt obecnie opracowany miał się stać ustawą, to w cenach prawie wszystkich towarów dokonałaby się u nas prawdziwa rewolucja i zacząłby się istny wyścig tych cen w górę aż do całkowitego zeskotowania podwyżki cel. Tendencja przebijająca z układu projektu najwyraźniej zmierza do tego, aby uprawiana dotychczas od kilku lat polityka wysokiej ochrony produkcji kosztem konsumenta krajowego stała się trwałą podstawą polskiej polityki gospodarczej. Tymczasem trudno powiedzieć, by dotychczasowe wyniki tej polityki były pod jakimkolwiek względem zadowalające, jedynym bowiem jej następstwem jest pochłanianie setki milionów dumping polskiego eksportu, nie zdołała zaś ona uchronić gospodarstwa polskiego od oddziaływania światowego kryzysu gospodarczego. Polityka cel protekcjonistycznych ma to do siebie, że państwo, które raz na tę drogę wkroczyło, musi iść nią coraz dalej, bo wysokie cło na surowce zmusza do wyższej ochrony celnej fabrykantów, cło na artykuły żywnościowe podnosi koszt utrzymania i znowu zmusza do wyższej ochrony celnej towarów przemysłowych, jednym słowem sprawdzi się tu powiedzenie o kłatwie, która ściga zły uczynek i zmusza do popełniania coraz to nowych. Projekt nowej taryfy jest właśnie wyrazem tej kłatwy ciężającej nad naszą polityką celną...

Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że niektóre a choćby nawet większość stawek celnych obliczonych jest na targi przy rokowaniach handlowych z innymi państwami, tak iż stosownie do traktatów z temi państwami staw

ki te mogą być obniżone. Nadzieja ta jest jednak bardzo często zwodnicza, jak tego dowodzi choćby przykład cła na pomarańcze. Od lat już wszakże domaga się w Polsce prasa, koła lekarskie, organizacje rodzicielskie itd. obniżenia tego cła, które utrudnia przywóz do kraju witamin potrzebnych dla zdrowia ludności, a zwłaszcza dzieci. Jeżeli rząd dotychczas nie ustąpił przed żądaniem społeczeństwa, mimo ich oczywistego uzasadnienia, to kierował się on względem na to, że wzamian za obniżenie cła od pomarańczy uzyskać może niżkę na inne towary polskie, eksportowane przez Polskę do Włoch, czy też Hiszpanji. Tymczasem dotychczas mimo upływu kilku lat obowiązywania tak wysokiego cła na pomarańcze nie okazały oba te kraje, choć tak wybitnie zainteresowane w eksporcie pomarańczy do Polski, żadnej ochoty do targów na tym punkcie, tak, że w rezultacie społeczeństwo polskie musi dalej znosić ogromnie wysokie ceny pomarańczy. Jak widać z tego przykładu, nie zawsze można liczyć na to, że w drodze ulg konwencyjnych wysokość cła będzie obniżona, tak, że trzeba być przygotowanym na to, że stawki przewidziane w projekcie w horrendalnej czasami wysokości rzeczywiście będą obowiązywać.

Poza względem na konsumenta krajowego, tj. właściwie na ogół społeczeństwa, należałoby odnośnie do kwestji omawianego projektu wziąć także pod uwagę sytuację ogólnoeuropejską. Polska znajduje się na terenie międzynarodowym nieraz w tej roli, że protestować musi przeciwko wygórowanej ochronie celnej, jaką inne państwa rozciągają nad swoją produkcją i na czem cierpi głównie nasz eksport rolniczy. Tym czasem w projekcie nowej taryfy znajdujemy ogromne podniesienie cel nie tylko na towary przemysłowe, ale i — o dziwo — także i na produkty żywnościowe (4-krotna podwyżka cła na

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczuwanie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy używaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. — Ządać w aptekach i drogerjach.

masło?)! Trzeba przyznać, że jeśli projekt ten stanie się rzeczywistością, to w bardzo trudnej sytuacji znajdą się przedstawiciele Polski zagranicą, gdy zechcą protestować przeciwko podwyżkom celnym Niemiec, czy też innych państw. Nie mówimy już o tem, w jakim świecie wyglądać będzie Polska z punktu widzenia dążeń europejskich do ogólnego porozumienia celnego, które w ostatnich zwłaszcza tygodniach nabrało tak wielkiej aktualności. Projektując tak wysokie cła, które oczywiście muszą ogromnie utrudnić import towarów zagranicznych do Polski. Zapomina się wreszcie o tem, że właśnie ten import jest jedną z tych niewielu jeszcze dróg, któremi przypływa kapitał zagraniczny do Polski. Kredytów długoterminowych, pieniężnych, już i tak nie otrzymujemy, utrudniając zaś import ograniczamy tem samym udziałem nam kredyty krótkoterminowe, towarowe.

Z powyższego wypływa, oczywisty wniosek, że sprawy przyszłej taryfy celnej nie wolno załatwiać na konwentykłach zainteresowanych ośobiście przemysłowców, którym doraźny interes i krótkowzroczność w przewidywaniu dyktują tendencję podwyższania cel, lecz jeszcze przed przedłożeniem gotowego projektu Sejmowi sprawa ta winna być zasadniczo przedyskutowana z udziałem reprezentantów sfer konsumentów i to pod kątem widzenia dobra ogólnego.

Coprawa bieg wypadków na terenie między narodowym, mających związek z polityką celną poszczególnych państw, jest tak szybki, że zanim prace nad polską taryfą celną prowadzone w tempie nader powolnem, będą ukończone, zajdą może w międzyczasie zasadnicze zmiany orientacji w tej dziedzinie, w następstwie których obecny projekt będzie już zupełnie nieaktualny. — B. S.

Znowu chuligańskie napady hitlerowców gdańskich

Gdańsk 18. 5. ŻAT. Wczoraj uczestnicy wybieżki sjonistycznej zostali napadnięci w pobliżu Nikelswalde przez liczną bandę hitlerowców. Około 40 osób zostało rannych, w tem kilka ciężko. Rannych przewieziono do szpitala.

Gdańsk 18. 5. ŻAT. W ciągu dnia wczorajszego hitlerowcy napadali na przechodniów żydowskich i bili ich do krwi. Jedną z ofiar napadu niejakiego Tennanzwega przewieziono do szpitala. Policja gdańska prowadzi dochodzenia

Projekt kolonizacji stanu średniego

Warszawa 18. 5. ŻAT. C. K. Organizacji Sjońskiej uchwalił zwołać do Warszawy na dzień 31 maja godz. 12 w południe do lokalu Organizacji (Nalewki 2A) wszystkie osoby, które w swoim czasie rejestrowały się w charakterze kandydatów na osiedlenie się na roli Żydowskiego Funduszu Narodowego, jak również wszystkie osoby, które skłonne są wziąć udział w kolonizacji stanu średniego. Na konferencji tej C. K. przedstawi dokładny projekt kolonizacji stanu średniego i zapozna się z materiałem ludzkim, który pragnie się osiedlić. Na tej konferencji ma być utworzona pierwsza grupa składająca się co najmniej z 50 rodzin stanu średniego, jako zaczątek szerszej kolonizacji Żydów polskich.

500 zamiast 1415!

Jerozolima 18. 5. ŻAT. Rząd palestyński udzielił jedynie 500 certyfikatów dla krewnych i turystów, którzy zamierzają pozostać na stałe w Palestynie zamiast 1415 certyfikatów, jakich żądała Egzekutywa Sjońska. Egzekutywa Agencji Żydowskiej zastrzegła się przeciwko ograniczeniu liczby certyfikatów i złożyła protest u rządu przeciwko zarządzeniu departamentu imigracyjnego, aby udzielone certyfikaty były udostępnione jedynie dla petentów, którzy rejestrowali się i uzyskali zgodę rządu, nie zaś tylko Agencji Żydowskiej.

Tragiczny zgon krewnej prof. Weizmanna

Jerozolima 18. 5. ŻAT. Autem z Tyberjas do Migdal jechało 2 oficerów w towarzystwie synowej brata dra Weizmanna, Jechjela Weizmanna, z domu Lublańskiej. Auto uległo wypadkowi wskutek którego pani Weizmann została zabita, a oficerowie ciężko ranni. Jechali oni do pałacu lorda Melchetta w Migdal.

—ośo—

Rozruchy strajkowe w Szwecji trwają

Sztokholm 18. 5. PAT. W sobotę wieczorem w miejscowościach Sundsvall i Soederhamer doszło do starcia między manifestującymi robotnikami a policją. Aresztowano kilkanaście osób. Zorganizowane w związku z tem w szeregu miejscowościach manifestacje protestacyjne odbyły się wszędzie w całym kraju. Jedynie w Sztokholmie doszło do drobnych starć po wiecu komunistycznym w dzielnicy robotniczej. Policja z łatwością rozprędała demonstrantów.

• • •

Sztokholm 18. 5. PAT. Rząd polecił komisji specjalnej, złożonej z 5 osób, przystąpić do zbadania przyczyn i rozwoju wypadków w Aadale.

Płace oficerów i — strajk autobusów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 5. (Sin) Przedmiotem rozmów dziś w Warszawie są dwa tematy: sprawa płac oficerskich oraz strajk właścicieli autobusów i samochodów. Sprawa płac oficerskich szczególnie elektryzuje nie tylko oficerów, ale ogromne rzesze urzędników, które z niecierpliwością czekają na decyzję w sprawie równouprawnienia oficerów z urzędnikami. Wiadomości pism oraz sfer politycznych w tej sprawie są sprzeczne, w każdym razie wszyscy zgodnie twierdzą, że już na najbliższym posiedzeniu rady ministrów postanowione będzie równouprawnienie oficerów z urzędnikami w tym sensie, że ich obecną redukcja, poczem na podstawie specjalnych wyjaśnień redukcje, dotyczące oficerów będą nieco mniejsze niż urzędników.

Drugim wypadkiem dnia jest ogólny strajk właścicieli autobusów. Jest to protest przeciwko ustawie drogowej, która i tak wzbudziła wiele zastrzeżeń w Komitecie ekonomicznym rady ministrów. Gdyby doszło do nadzwyczajnej sesji sejmowej i ta sprawa zostałaby prawdopodobnie ujęta przez nowelę projektu opracowaną przez ministra robót publicznych.

W sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej panuje również rozbieżność zdań w łonie rządu. Większość ministrów opowiada się za zwołaniem nadzwyczajnej sesji, przyczem każdy ma swe oddzielne motywy. Wicepremier Piciński uważa, że należy przeprowadzić pragmatykę urzędniczą, minister spraw wewnętrznych uważa, że należy załatwić sprawy samorządowe, zaś minister robót publicznych ma

cały szereg projektów w sprawie rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Minister oświaty wskazuje, że ustawa z r. 1929 w sprawie składu na egzaminów kwalifikacyjnych przez nauczycieli szkół średnich może się przyczynić do tego (o ile nie zostanie wniesiona odpowiednia nowela) że około 2000 nauczycieli musiałoby być usuniętych z posad. Premier Sławek nie ma nic przeciwko zwołaniu sesji sejmowej ze względów rzeczowych, ale czyni zastrzeżenia — jak krąży pogłoski — ze względów politycznych. Marsz. Piłsudski wyraził w tej sprawie swoje *desinteressement*.

Sprawa płac urzędniczych oraz sprawa sesji nadzwyczajnej miały być załatwione jeszcze w sobotę. W każdym razie należy się spodziewać, że w ciągu najbliższych dni zostanie załatwiona.

18.000 samochodów strajkuje

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 5. (Sin) Dziś zastrajkowało w całej zolsee 18.000 taksówek i autobusów, z tego w Warszawie kilka tysięcy. Do g. 7 rano samochody w Warszawie jeszcze nie kursowały. Punktualnie o godz. 7 zebrali się na dworcu autobusowym właściciele i szoferzy z samochodami, które odwieźli do garażów. Również wszystkie stacje autobusowe zostały zamknięte. Niektórzy prywatni przedsiębiorcy chcieli na własną rękę zorganizować ruch autobusowy, ale wobec ostrej postawy strajkujących, próba ta im się nie udała. Ukazały się znów na mieście dorożki konne.

Nowe protesty wyborcze przed Sądem Najwyższym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 5. (Sin) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś protesty wyborcze, wniesione z okręgu Łowicz—Gostynin—Sochaczew. Protesty dotyczą skreślenia z listy kandydatów Centrolewu działacza chłopskiego Andrzeja Czapskiego, który w czasie kampanii wyborczej został aresztowany i osadzony w więzieniu z powodu wygłaszania przemówienia podburzającego na wiecu. Przeciwko wyborom z okręgu łowickim wniesiono 3 protesty, dwa ze Stronnictwa Chłopskiego, w imieniu którego występuje adw. Hofmokl-Ostrowski i Bloch oraz z ramienia listy sjoniskiej, którą całkowicie komisja wyborcza unieważniła.

P. Czapski przedstawił jedną deklarację własnoręcznie wystawioną, a drugą in blanco. Komisarz okręgowy wyjaśnił mu, że deklaracja in blanco wystarczy, a później ją zakwestjonował i skreślił go z listy kandydatów. Dalej przytoczony jest w skardze fakt, że do siedzącego w więzieniu Czapskiego przybył urzędnik policyjny, ażeby podpisał odezwę, wymierzoną

przeciwko Centrolewowi itd.

Na wstępie rozprawy adw. Hofmokl-Ostrowski domaga się wyłączenia zastępcy przeciwnej strony adw. Rykowskiego, twierdząc, że był on długoletnim radcą prawnym Stronnictwa Chłopskiego jeszcze na krótko przed wyborami, a zatem jego obecne wystąpienie jako rzecznika kontrprotestu uwłaczałoby powódzemu sądu.

Przeciwko temu występuje adw. Ettinger oraz wiceprokurator Sądu Najwyższego Strimpf. Sąd Najwyższy na naradzie oddalił wniosek adw. Ostrowskiego. Sąd postanowił rozpatrzyć wszystkie 3 protesty łącznie. Wobec tego jednak, że protest sjonistyczny nie został ogłoszony w „Monitorze Polskim”, Sąd Najwyższy postanowił zażądać od przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej w Łowiczu, aby zechciał tę skargę ogłosić. Sąd Najwyższy przystąpi do rozważenia tej sprawy na jednym z najbliższych posiedzeń po ogłoszeniu w „Monitorze”.

Powrót przemysłowców polskich z Rosji

Moskwa 18. 5. PAT. W niedzielę dnia 17 bm. odjechała z Moskwy do kraju delegacja przemysłowców polskich, która przebywała na terenie Z. S. S. R. około 4 tygodni. Pierwsze dwa tygodnie delegacja spędziła w Moskwie, zajmując się głównie sprawami Sowpolitorgu. Poszczególni członkowie delegacji zwiedzili w tym czasie szereg obiektów przemysłowych w Moskwie i najbliższej okolicy oraz mieli sposobność nawiązania kontaktu ze sferami gospodarczymi. W ciągu ostatnich dwóch tygodni delegacja podróżowała po Krymie, Ukrainie i północnym Kaukazie. Zwiedziła w tym czasie m. in. zakłady metalurgiczne, nowowytbudowaną fabrykę maszyn rolniczych i wielki Sowhuz na północnym Kaukazie. W powrotnej drodze delegacja zatrzymała się w Charkowie, gdzie zwiedziła fabrykę traktorów, parowozów oraz inne zakłady przemysłowe. W czasie pobytu w Charkowie delegacja polska podejmowana była przez u-

kraińskie sfery gospodarcze oraz miejscowego konsula generalnego p. Stabłowskiego.

Po powrocie do Moskwy, prezes delegacji p. Wierzbicki, pożegnał ludowego komisarza handlu zagranicznego Rosenholza oraz kilku wybitniejszych osobistości z pośród sowieckich sfer gospodarczych. W sobotę delegacja podejmowała bankietem zarząd Sowpolitorgu. Na bankiecie byli obecni zastępca komisarza handlu zagranicznego wraz z członkami kolegium. W ostatnim dniu pobytu prez. Wierzbicki wydał obiad dla zarządu i dyrekcji Sowpolitorgu. Wieczorem tego dnia odbyło się przyjęcie na cześć delegacji w poselstwie polskim.

Opuszczając Moskwę, kierownik delegacji podkreślił wyjątkową uprzejmość i gościnność, z jaką władze sowieckie odnosiły się do delegacji polskiej w czasie całego jej pobytu w granicach ZSSR.

Adwokat

Dr. Henryk Eilbaum
otworzył kancelarię
w Krakowie, ul. Florjańska 6. Tel. 103-97

Wyrok na majora Kubalę — prawomocny

Major Kubala odwołuje się do łaski Prezydenta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 5. S. Najwyższy sąd wojewski odrzucił w dniu dzisiejszym podanie, wniesione za pośrednictwem adwokata Hofmokl-Ostrowskiego, zawierające prośbę o rewizję procesu (zob. numer „Wiadomości z kraju” — Red.). Sąd Najwyższy uznał, że nie zachodzą żadne okoliczności, któreby upoważniały do przeprowadzenia rewizji sprawy.

Wobec tego wyrok skazujący majora Kubalę stał się prawomocny. Jak słychać, major Kubala zwrócił się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o darowanie mu kary.

Krwawe starcia w Bielsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 5. (Sin) Od kilku dni trwa w Bielsku lokaut robotników. Jak donoszą ze źródeł półurzędowych doszło dziś do poważnych starć między demonstrującymi robotnikami. Policja interwenjowała. Jest kilku rannych. (Przed zamknięciem numeru nie otrzymaliśmy bliższych szczegółów w sprawie zajść w Bielsku. — Red.)

—o—

Skandaliczna afera rumuńskiego dygnitarza

Czerwiowce. 18. 5. PAT. Policja przed kilku dniami aresztowała naczelnika wydziału miejscowego dyrektoriatu ministerialnego Grwidona Pataka, zachowując jego nazwisko przez pewien czas w tajemnicy. Patak oskarżony jest o dokonanie potwornych gwałtów na nieletnich dziewczynach. Jednocześnie aresztowano stręczycielkę Stanzl, emerytowaną urzędniczkę pocztową, która zwabiła dziewczęta do lokalu, w którym znajdował się Patak. Jak wynika z przeprowadzonych dotychczas dochodzeń, ofiarą Pataka padło 17 dziewcząt w wieku od 7 do 14 lat. W dniu 14 bm. sąd zatwierdził areszt Pataka.

Z SALI SĄDOWEJ.

Uparty dezterter

Onegdaj odbyła się w wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie rozprawa przeciw saperowi Janowi Szottowi, oskarżonemu o dezercję popełnioną po raz trzeci oraz o zbrodnię szpiegostwa. Szott był już dwukrotnie karany za samowolne oddalenie się z oddziału więzieniem każdorazowo kilkumiesięcznym, a ponadto za pierwszą dezercję więzieniem jednorocznym, a za drugą więzieniem półtorarocznym. Ostatnią karę odcierpiał we wrześniu roku 1929 i w kilka dni po wypuszczeniu go z więzienia dopuścił się Szott trzeciej dezercji, uciekając zagranicę do Niemiec. Tam przebywał przez 2 miesiące, poczem wydany został przez władze niemieckie. Przebywając w Niemczech miał Szott — wedle akt oskarżenia — udzielić wywiadów niemieckim informacjom, dotyczących uzbrojenia, umundurowania swego oddziału, jak i nazwisk oficerów.

Oskarżony, którego w poprzednich już procesach karnych badano pod względem stanu umysłowego i uznano za poczytalnego, przyznał się jedynie do dezercji, przecząc atoli temu, by udzielał jakichkolwiek informacji wojskowych. Badany przez lekarzy znawców ponownie jeszcze w toku śledztwa, uznany został za psychopatę ciężkiego stopnia i o bardzo osłabionej działalności rozumowej.

Na podstawie wyników rozprawy, trybunał uznał Szotta winnym jedynie dezercji, popełnionej po raz trzeci i zasądził go na karę dwuletniego więzienia, a uwolnił od zarzutu szpiegostwa. Zarazem orzekł trybunał zwolnienie oskarżonego z wojska po odcierpieniu kary. Rozprawie przewodniczył mjr. K. S. Kraśniak oskarżał podprok. kpt. Bara, bronił Dr Leopold Suesser.

«NADESLANE»

ZARZĄD DOMU MODLITWY przy ulicy Szpitalnej L. 24

zawiadamia, że we czwartek 21 maja, wieczór i w sobotę 23 maja, rano, będzie się modlił Nadkantor Zupowicz. Wstęp będzie dozwolony tylko za biletami, które można nabyć w Domu Modlitwy rano i wieczór, lub w sklepie tam, u P. Salomona Grubnera, codziennie. 1274x

PALACZE! PALACZE!

„BONICOT”



Bonicot strzykawka zł. 4-50
Bonicot preparat „3” —
Komplet zł. 7-50

Dwie krople wstrzyknięte do papierosa lub cygara usuwają według ocen lekarzy do 75% nikotyny z tytoniu, nie zmieniając smaku ani aromatu.

Wszędzie do nabycia!

CORTEBER
ZEGAREK
PRECYZYJNY
GRAND-PRIX. BARCELONA 1929

Mala Neufeld Eber Münz
Chrzanów Rzeszów
zaręczeni w maju 1931 r. 1272x

„Hanoar Haiwri” w Dobromilu gratuluje serdecznie członkowi Rady Opiekuńczej p. **Mendlowi Rabnerowi** z okazji Jego zaręczyn z p. **Esterą Schönberg** z Krynicy. 1275x

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Związek współpracy niemiecko-polskiej na G. Śląsku

W niedzielę odbył się w Katowicach zjazd delegatów związku „Deutscher Kultur- und Wirtschaftsbund” polskiego Górnego Śląska. Przewodniczący zjazdu p. Brzoska zobrazował cele stowarzyszenia, które są: pielęgnowanie narodowej kultury niemieckiej i dążność do pogłębienia w zgodnej współpracy z większością polską akcji ugruntowania polski i obecnych granic zachodnich w przeciwieństwie do celów Volksbundu. Dalej przewodniczący zaznaczył, że mniejszość niemiecka skupiona w stowarzyszeniu Deutscher Kultur- u. Wirtschaftsbund ma pełne zaufanie do większości polskiej i wierzy, że Polska zaufania tego nie zawiedzie. Przemówienie mowca zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i jej Prezydenta. W odpowiedzi starosta dr. Seidler podziękował za powitanie i życząc zjazdowi jaknajpomyślniejszych obrad, zapewnił, że akcja, która ma program, scharakteryzowany przez przewodniczącego, niewątpliwie spotka się z uznaniem władz wojewódzkich oraz społeczeństwa polskiego. Na zakończenie zjazdu uchwalono wysłanie rezolucji, do Prezydenta Rzplitej, do Rady Ligi Narodów w Genewie, do ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, ks. Prymasa Hłonda i wojewody Grażyńskiego. Depesze te zapewniają o lojalności i zadowoleniu mniejszości z dotychczasowego rozwoju przyjaznych stosunków z większością polską.

Zwycięstwo wyborcze socjalistów i hitlerowców w W. M. Gdańsku

W niedzielę, dnia 17 bm. w trzech powiatach, położonych na obszarze W. M. Gdańska odbyły się wybory komunalne, które ze względu na ordynację wyborczą, identyczną z ordynacją wyborczą do Sejmu dają możliwość zorientowania się w nastrojach politycznych ludności gdańskiej, przez porównanie ilości głosów, oddanych na poszczególne listy z ilością głosów, oddanych na te same listy podczas wyborów do Sejmu, odbytych w dniu 16 listopada ub. r. Z ogłoszonych wyników wyborów wynika, że tylko dwie partie zdobyły większą ilość głosów, niż przy wyborach do Sejmu, mianowicie socjaliści i hitlerowcy. Pierwsi otrzymali we wszystkich trzech powiatach 19.694 głosów, czyli o 3.493 więcej, niż w listopadzie ub. r. Hitlerowcy zebrali 10.978 głosów, czyli o 2.855 więcej, niż w listopadzie. Wszystkie inne stronnictwa poniosły mniej lub więcej dotkli-

W poszukiwaniu kompromisu

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 17 maja
Dwie doniosłe wizyty złożono na Zamku. Był tam marsz. Piłsudski, a nazajutrz przybył premier Sławek. Szereg konferencji odbywa się w gmachu Ridy Ministrów. Toczy się rozmowy z „gospodarczymi” ministrami a głównym ich bohaterem jest min. skarbu Matuszewski.

Z Zamku, ani z Rady Ministrów nie nadchodzi żaden oficjalny komunikat. Rozchodzi się tylko serja pogłosek i plotek o rozdziewkach ale dyscyplinowani przywódcy BB utrzymują wszystko w tajemnicy. Domowe konflikty załatwia się w mieszkaniu. Rzadko kiedy echo ich dochodzi do oddanych zwolenników i odbija się nieznacznym oddźwiękiem w „Klubie Towarzyskim”, który znajduje się na Foksalu.

Do Klubu przybywają sami swoi. Zasiada tam Matuszewski, Miedziński, Koc, ale nigdy nie padnie tam głośno słowo o tem, co przygotowuje się już od tygodnia w sferach rządowych. Zdawało się, że w sobotę wieczór pęknie nareszcie bomba, że zostanie ogłoszony komunikat dla prasy. Szef urzędu prasowego przy Radzie Ministrów, Świecicki przygotowywał się już — raz na długi czas — do udzielenia prasie informacji. Czekano i czekano. Telefon urzędu prasowego i Klubu Towarzyskiego był silnie zajęty, a potem nadeszła wiadomość, że jeszcze nie nadszedł czas. Ten i ów dziennikarz sanacyjny, otrzymał wskazówkę, że trzeba milczeć, albowiem chodzi o delikatne sprawy, i dlatego pożądanem jest, by jak najmniej materiału dawać opozycji. Wyjaśniono tylko, że chodzi tu o armję, a marsz. Piłsudski jest szczególnie czuły na sprawy wojskowe. Kilka tygodni przed przewrotem majowym, kiedy Prezydent Państwa Wojciechowski prowadził narady w sprawie utworzenia gabinetu ministrów przybył ze Sulejówki do Belwederu marsz. Piłsudski i całkiem uroczyście oświadczył, że nie pozwoli na mieszanie armji do ogólnopolitycznych spraw.

Kiedy obecna Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie redukcji pensyj zachodziło

pytanie czy istotnie stanie się tak, że nawet najwierniejsi marsz. Piłsudskiego — korpus oficerski będzie objęty redukcją. Formalnie było rzeczą zrozumiałą, że tak. Faktycznie atoli zdarzyło się coś innego. Kiedy nadszedł 1 maja i wypłacono z polecenia ministra skarbu zredukowane pensje oficerom, pojawiło się po kilku dniach oświadczenie, że redukcja nie dotyczy oficerów. Wypłacono im 15 procent, które im odebrano 1 maja. Stało się to w czasie nieobecności min. skarbu Matuszewskiego, który, właśnie prowadził rokowania w Sztokholmie z magnatem zapalczanym Kruegerem, by szybciej spłacał raty pożyczki zapalczanej. Kiedy min. Matuszewski wrócił do Warszawy zarządził, że wskutek rozkazu o wypłaceniu dawnej pensji oficerom traci ponad 35 milionów zł., albowiem pensje oficerów wynoszą ponad 285 milionów złotych.

Min. Matuszewski zbyłby może kwestję autoritetu (choć uchodzi za jednego z najbardziej upartych ministrów) i poddał by się wyrażnemu rozkazowi min. spraw wojskowych, ale faktyczna strona całej sprawy jest dla niego ważna. Budżet wygląda kiepsko i trzeba go ratować.

Sprawa dotyczy z drugiej strony nie urzędników cywilnych, lecz 18.000 oficerów, 37.000 podoficerów i 8.000 urzędników (oficjalna statystyka Głównego Urzędu Statystycznego) i dlatego chwieje się zawsze posłuszny min. Matuszewski i dlatego już po raz drugi stawia się do raportu przed swym przyjacielem Sławkiem.

Dwa doniosłe problemy stoją przed rządem: Budżet i armja. Budżet nie może wytrzymać nadmiernych wydatków, marsz. Piłsudski nie pozwala zaczepiać jego armji. Nie jest to zresztą konflikt dwóch stron, lecz starcie życiowych interesów wewnątrz obecnego systemu rządu.

To co oficerzy pobrali za miesiąc maj już przepadło, a na dalszą metę szuka rząd kompromisu, któryby nie podburzył wielkiej armji urzędników. Jedyne wyjście, częściową redukcję, proponuje prawdopodobnie Rada Ministrów na najbliższym posiedzeniu. (Sin).

we porażki. Wioski o ludności polskiej dały w porównaniu do wyborów komunalnych w r. 1927 przyrost o 250 głosów, osiągając 951 głosów polskich i zachowując pod względem ilości mandatów poprzedni stan posiadania. W porównaniu z wyborami do Sejmu głosowało o 77 osób mniej.

W czasie wyborów doszło pomiędzy hitlerowcami a socjalistami w miejscowości Marau do poważnego starcia, podczas którego jeden socjalista został zabity, a dwaj ciężko ranni.

Gandhi u nowego wicekróla Indyj

Gandhi odbył onegdaj pierwszą swą konferencję z lordem Willingdonem, nowym wicekrólem Indyj, następcą lorda Irwina. Po konferencji z Gandhim od był lord Willingdon jeszcze konferencję z Panditem Malawią. Równocześnie donosi „Daily Mail”, że rokowania między Hindusami a Mohamedanami w sprawie zawarcia zawieszenia broni na dziesięć lat są na pomyślniej drodze. Gandhi wydał odezwę do swych zwolenników, by dołożyli wszelkich starań dla realizacji paktu z lordem Irwinem. Największą troską Gandhiego jest obecnie porozumienie się z ludnością mohamedańską. Na pytanie, jakie do niego stosował „Evening Standard” odpowiedział Gandhi telegraficznie że jego udział w konferencji okrągłego stołu zależnym jest od wielu okoliczności, a m. in. głównie od załatwienia konfliktu między ludnością mohamedańską a Hindusami. Data konferencji nie jest jeszcze ustalona. Wedle doniesień prasy angielskiej odbędzie się ona z początkiem jesieni.

Amerykańskie związki zawodowe grożą strajkiem

Przewodniczący amerykańskiej „Federacji Pracy” Green, wygłosił onegdaj mowę, w której oświadczył, że robotnicy amerykańscy odpowiedzą strajkiem na dalsze próby obniżki płac. Jak wiadomo, z inicjatywy Hoovera doszło między pracodawcami a pracownikami w Stanach Zjednoczonych do cichego porozumienia, wedle którego pracodawcy zobowią-

ZE SPORTU

JUBILEUSZ K.S. GARBARNIA. W Zielone święta obchodzi najmłodszy klub ligowy Garbarnia 10-lecie swego istnienia. Program sportowy jubileuszu przedstawia się wysoce sensacyjnie, bo udział w turnieju piłkaskim weźmie 5 drużyn, z czego 2 zagraniczne, a to: Vasas (Budapeszt), Slavia (Mor. Ostrawa), I. F. C. (Katowice), Makabi (Kraków) oraz gospodarze. Z powodu śmierci prezesa honorowego klubu śp. bar. Jana Götze-Okocimskiego, poza zawodami sportowymi żadnych uroczystości nie będzie.

SILA—HAGIBOR 2:1 (1:1) o mistrz. kl. C. Bramki dla zwycięzców strzelili Kirsch dla Hagiboru, Schmalholz z karnego.

Z TARNOWA. (Telefonem od naszego Koresp.) Fablok (Chrzanów)—Tarnovia 3:2. Mistrz. kl. A. gra spokojna, nieinteresująca, sędzia p. Seidner.

Samson—Metal 1:0. Mistrz. kl. B. Sensacyjne zwycięstwo Samsonu nad stuprocentowym faworytem. Gra ambitna, kombinowana i ofiarna. Najlepsi na boisku Owide, Spielvogel i Angart. Sędzia p. Malkischer.

WYŚCIG KOLARSKI TARNÓW—BOCHNIA—TARNÓW na przestrzeni 86 km., zorganizowany przez Jutrzenkę, zgromadził 14 zawodników na starcie. 1) Krawczyk (Radom), 2) Leibler (Makabi Kraków), 3) Kaím (Metal) pierwszy z miejscowych.

zali się do utrzymania obecnie obowiązujących płac w przemyśle, a robotnicy zobowiązali się do zaniechania wszelkich strajków. Green twierdził, że pracodawcy wyłamali się z pod tej umowy i przeprowadzili poważne redukcje płac. Z tego powodu panuje w amerykańskiej klasie robotniczej bardzo silne niezadowolenie, z którego korzysta organizacja radykalnie lewicowa („International Workers of the World”). Green uznał za stosowne ostrzec prze myślowców Stanów Zjednoczonych przed spowodowaniem wybuchu strajku generalnego.

Opinia taka
się utarła

Odol

dla

zębów ust i gardła

DZIAŁ GOSPODARCZY

O złagodzenie przymusowego spoczynku
niedzielnegoPismo posłów żydowskich do Ministrów Pracy
oraz Przemysłu i Handlu

Klub posłów żydowskich wystosował do Min. Pracy i Opieki Społecznej i do Min. Przemysłu i Handlu poniższe pismo w sprawie złagodzenia lub zniesienia przymusu odpoczynku niedzielnego.

„Pisma donoszą, iż w Ministerstwie opracowuje się nowela do ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dn. 18 grudnia 1919 r. Jak wiadomo, sprawa odpoczynku niedzielnego jest w związku z powyższą ustawą, sądziliśmy przeto, że nowelizacja jej obejmuje także i tę sprawę i usunie wreszcie krzywdzące Żydów przepisy, znużające ich do świętowania niedziel i świąt chrześcijańskich, pomimo, iż świętują soboty i święta żydowskie. Pisma z rozmaitych powodów donosiły wprawdzie, że znajdująca się w opracowaniu nowela rozstrzygnie tę sprawę mniej więcej w myśl życzeń żydowskich, których słusność była niejednokrotnie przyznawana przez przedstawicieli obozu rządowego. Tymczasem okazuje się, że ulgi, które projektuje nowela, odnoszą się będą do nielicznej kategorii kupców jedynie i — rzecz jasna — sprawy przymusowego odpoczynku niedzielnego dla Żydów, świętujących sobotę, nie rozstrzygną. Wobec tego pozwalamy sobie zwrócić się do Ministerstwa z usilną prośbą o wzięcie pod rozwagę naszych żądań, ponawianych przez nas we wszystkich Sejmach, w sprawie zniesienia, względnie osłabienia przymusu odpoczynku w niedziele i święta chrześcijańskie dla Żydów, świętujących w sobotę i święta żydowskie

Zaznaczamy m. in., iż złożyliśmy w dn. 16 grudnia 1930 r. odpowiedni projekt noweli, rozstrzygający w sposób ostateczny, poruszoną w piśmie niniejszym sprawę, odpis projektu przy niniejszym załączamy.

Nie chcemy powtarzać argumentów, które nie raz wytaczaliśmy w naszych pismach do Ministerstwa, jak i w uzasadnieniu naszych wniosków sejmowych oraz w przemówieniach z trybuny sejmowej. Uważamy jednak za stosowne podkreślić niesłychaną krzywdę ekonomiczną, wynikającą dla olbrzymich rzesz żydowskich — nie chcących gwałcić przepisów swej religii, — z przymusowego odpoczynku niedzielnego. Świętowanie 2 dni w tygodniu a czasami i więcej, obniża znacznie wytwórczość i pracę żydowską i — co za tem

idzie — zarobki. W tym roku np. Zielone Świąta żydowskie przypadają 22 i 23 maja, t. j. w piątek i sobotę, zaś święta katolickie przypadają 24 i 25 maja, t. j. w niedzielę i poniedziałek, — czyli że Żydzi świętować będą cztery dni z rzędu. To samo miało miejsce podczas Świąt Wielkanocnych w roku bieżącym, kiedy liczba dni, w których sklepy i warsztaty żydowskie były nieczynne z rzędu, dochodziła do pięciu.

Nie trzeba chyba rozwodzić się nad tem, jakie ten stan rzeczy ma znaczenie dla gospodarczego bytu żydostwa w Polsce. Rujuje on już nietylko słabsze i mniej zasobne w kapitały jednostki i przedsiębiorstwa, ale w obecnym okresie wzmożonego kryzysu ekonomicznego także i średnio zaможne sfery kupiectwa i rzemieślników. Rząd — dając się — świadom jest ogromu nędzy, panującej wśród mas żydowskich. Rząd wie chyba dobrze o tem, jak wielką jest klęska gospodarcza, która grozi olbrzymim masom żydostwa polskiego, a nawet dotknęła je już, ale dotychczas jeszcze nic nie uczynił w kierunku ulżenia tej nędzy lub też zapobieżenia, względnie osłabienia klęski. Gdyby przymus odpoczynku niedzielnego został zniesiony, względnie w znacznej mierze osłabiony dla całego handlu i rzemiosła żydowskiego, byłby to pierwszy krok o doniosłym znaczeniu ekonomicznym nietylko dla Żydów, ale i dla kraju całego, któryby zahamował przynajmniej w pewnej mierze rosnącą gwałtownie pauperyzację mas żydowskich.

Chcemy wierzyć, iż Rząd, którego przedstawiciele zagranicą, zwłaszcza zaś w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, oświadczają w chwilach więcej lub mniej uroczystych delegacjom stowarzyszeń żydowskich, iż Rząd przejęty jest troską o byt ekonomiczny Żydów w Polsce i szuka dróg i sposobów naprawy tego i ulżenia nędzy, panującej wśród Żydów, chcemy wierzyć, iż Rząd nie omieszką skorzystać z nadarzającej się sposobności przy nowelizacji ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu i usunie najbardziej krzywdzące Żydów przepisy o odpoczynku niedzielnym, dając w ten sposób świadectwo, iż powyższe oświadczenia dane były z całą powagą i poczuciem odpowiedzialności“.

Jeszcze sprawa Śląskiego Banku
Eskontowego

Jakkolwiek rada zawiadowcza Śląskiego Banku Eskontowego inicjatywy, o której poprzednio pisaliśmy, nie podjęła, mimo to na zaproszenie zarządcy ugodowego Dr. Adameckiego odbyła się dnia 13 bm. w Izbie handlowej w Bielsku dalsza konferencja wierzycieli z udziałem zastępcy banku Dra Szancera, a to celem dalszej dyskusji nad wnioskiem ugodowym przez tego ostatniego przedstawionym oraz spraw związanych z audjencją ugodową na dzień 20 maja br. rozpisaną.

Na zebraniu tem, w którym ze strony wierzycieli brali udział wszyscy dotychczasowi ich zastępcy oraz niektórzy wierzyciele osobiście, podczas gdy rada zawiadowcza, metodą strusia, się absentowała, przedstawił Dr. Adamecki szacunek rzeczoznawców, który jakkolwiek przeprowadzony z najbardziej pesymistyczną ostrożnością — wykazuje po potrąceniu zaległości podatkowych, należności pauszalnej od ugody itp. kosztów, aktywa w kwocie 6 i pół miliona złotych, a ponieważ zgłoszone wierzytelności uprzywilejowane wynoszą 2 miliony złotych, przeto dla wierzycieli nieuprzywilejowanych, reprezentujących 9 i pół milionów złotych zostaby 4 i pół milionów złotych, co przedstawia 47 procent pokrycia. Z uwagi jednak, iż — jak to w toku dyskusji wyszło na jaw — niektóre z wierzytelności uprzywilejowanych uzurpują sobie to swe uprzywilejowanie zupełnie nieprawnie, przeto

co najmniej pół miliona złotych powiększy fundusz pokrycia wierzycieli nieuprzywilejowanych, tak, iż ci ostatni mogą się spodziewać zaspokojenia w 50—52 procentach.

Następnie Dr. Szancer przedstawił raz jeszcze swój wniosek, uzupełniony i poprawiony w myśl zastrzeżeń podniesionych przy konferencji z 1 maja br. Ponieważ, wedle jego zapewnienia, zezwolenie na przedłużenie postępowania ugodowego na dzień 20 w Warszawie przed 20 maja br. przeto przy audjencji w tymże dniu należy się spodziewać odroczenia rozprawy. Dnia 9 czerwca br. odbędzie się Walne Zebranie akcjonariuszy banku, które zapewnią już obecnie kwalifikowaną większość uchwały rozwiązania spółki i jej likwidację, pozostawiając Sądowi mianowanie likwidatora. Przy odroczonej zaś rozprawie ugodowej wybiorą głosujący wierzyciele, w razie przyjęcia ugody, radę przyboczną do pomocy likwidatorowi.

Po dłuższej dyskusji uchwalili zebrani na wniosek adw. Dr. Banneta przyjąć projekt Dra Szancera za podstawę opracowania nowego wniosku ugodowego.

Do komitetu ściślejszego, który się ma zająć zredagowaniem tego wniosku, wybrali zebrani adwokatów Drów Banneta, Wollosza i Silbigera.

Sytuacja na rynku akcji
i walut

Warszawa, 18 maja.

NA RYNKACH ŚWIATOWYCH

w tygodniu ubiegłym panowała tendencja niejednolita przy moim ożywieniu. Na giełdzie nowojorskiej obroty były słabe, usposobienie spokojne. Pożyczki polskie osiągnęły lekkąwyżkę. Notowano w dniu 12 bm. (cyfry w nawiasie z dn. 8 bm.): 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 79 7/8 — 80 (79 i pół), 8 proc. Poż. (dillonowska) 82 i pół — 83 (82 1/8), 7 proc. Poż. Śląska 62 (61 i pół) Giełda londyńska wykazywała lekkie osłabienie, jednak wskutek wiadomości o obniżce stopy dyskontowej Banku Angielskiego z 3 na 2 i pół proc. nastrój na rynku znacznie się poprawił. Za pieniądź dzienny płacono 2 i pół — 2 proc., za dyskonto prywatne weksli trzymiesięcznych 2 1/4 proc. w stosunku rocznym. Notowania akcji na giełdzie paryskiej prawie bez zmiany, nastrój spokojny. Pieniądź dzienny 1 1/4 — 1 3/8 proc. W Amsterdamie obroty były żywsze, ponieważ spekulanci zawodowi brali w grę giełdowej bardziej czynny udział. Dużą wyżkę osiągnęły akcje naftowe (od 4—6 proc.) następnie akcje Philipsa, które zyskały 3 proc. Dyskonto prywatne 1 3/8 — 1 7/16 proc. Na giełdzie berlińskiej po chwilowej depresji, spowodowanej wiadomością o trudnościach finansowych Austriackiego Zakładu Kredytowego w Wiedniu, nastąpiło uspokojenie i kursy wróciły do swego dawnego poziomu. Pieniądź dzienny 3 — 5 proc. Akcje Austr. Zakł. Kredytow. po uspokajających dep. z Wiednia poprawiły swoje notowania w obrotach pozagiełdowych a od 15 bm. są już znowu zamieszczone w cenniku oficjalnej. Giełda wiedeńska nieco słabsza; dyskonto prywatne 4 proc.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ

dało się zauważyć w okresie sprawozdawczym lekkie ożywienie. W dziale akcji bankowych osiągnął wyżkę Bank Polski. W grupie przemysłowej interesowano się szczególnie akcjami przemysłu metalowo-maszynowego. Akcje przemysłowe miały naogół tendencję słabszą. Papiery o stałym oprocentowaniu były w dalszym ciągu ruchliwe. Notowano (pierwsza cyfra z 9, druga z 15 bm.): akcje: Bank Polski 125 — 128, Zachodni 65 — 60, (akcje te obniżyły się wskutek silnej podaży przejściowej do 55 zł.), Bank Handlowy 1000, Częstocicie 28,50 — 27,25, Warszawski Cukier 26,50 — 26,50, Ostrowieckie 36,50, Starachowice 10,60 — 9,60, Lilpopy 20,75 — 20,75, Modrzejów 6,75; papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 45,00 — 45, 4 proc. Poż. Inwest. 87,50, 5 proc. Poż. Konwers. 47,90 — 48,75, 6 proc. Poż. Dolarowa 73, — 71,50, 10 proc. Poż. Kol. 105,25 — 105, 4 i pół proc. L. Z. Ziemia 51,75 — 52, 8 proc. T. K. m. Warszawy 73,90 — 73,75. Ogólny obrót akcjami na giełdzie warszawskiej wyniósł w kwietniu br. 1,049,402 zł. wobec 2,025,42 zł. w kwietniu 1930 r. a obrót papierami procentowymi 5,883,666 zł. wobec 5,734,282 zł.

DEWIZY NEW YORK

obniżyły się w tygodniu ubiegłym z 8,92 na 8,917, a kabel spadł z 8,927 na 8,924, natomiast dolary podniosły się w notowaniach oficjalnych i prywatnych z 8,90 i pół na 8,91. Za ruble złote płacono 4,73, za czerwonce sowieckie 0,41 dol. Kursy dewiz europejskich większym wahaniem nie ulegały. Ogólny obrót banknotami na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie w kwietniu br. wynosił 10,324,817 zł., gdy w kwietniu 1930 r. tylko 2,192,208 zł., obrót zaś dewizami 51,829,589 zł. (37,285,411 zł.). Obroty w maju, zwłaszcza na medio były dość duże. Całe zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie

BANK POLSKI.

Zapas walut i dewiz Banku zwiększył się w pierwszej dekadzie maja znowu o blisko 1 milj. zł. do kwoty 229,6 milj. zł. Zapas złota wzrósł o 67 tys. do 567,4 milj. zł. obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu biletów i nat. płat. zobowiązań wynosiły na 10/5 łącznie zł. 797 milj. Pozycja pieniężna i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia zmniejszyła się o 12,8 milj. do 103,1 milj. zł. Portfel wekslowy po wzroście w ostatniej dekadzie kwietnia, obniżył się w pierwszej dekadzie maja o 12 milj. do 352 milj. zł.; pożyczki zastawowe spadły o 1,3 milj. do 74 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania podniosły się o 33,4 milj. do 221,4 milj., natomiast obieg biletów bankowych spadł o 57 milj. do 1,201,901,890 zł., stanowiąc łą-

cznie z poprzednią pozycją na 10/5 kwotę 1,423,304,173 zł. Pokrycie obieg i nat. pł. zobowiązań wył. złotem wynosiło na 10/5 — 39,87 proc. (na 30/4 — 39,21 proc.) pokrycie kruszcowo-walutowe 56 proc (55,01 proc.).

Obieg pieniężny w Polsce

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego obieg pieniężny w Polsce wynosił na dzień 30. kwietnia br. ogółem 1,497,2 milj. zł., wobec 1,501,7 milj. zł. na 31 marca a 1,539,1 milj. zł. na 30-go kwietnia 1930 r. Z powyższej sumy przypada w milionach złotych (pierwsza cyfra z 30. IV br., druga z 31. III br., trzecia z 30. IV 1930 r.): na bilety Banku Polskiego: 1,258,9 — 1,260,5 — 1,317,4; bilety zdawkowe i bilon razem 238,3 — (w tem bilety zdawkowe 2,5, bilon srebrny 162,6, inny 73,2) 241,2 (w tem bilety zdawkowe 2,5, bilon srebrny 165,3, inny 73,4) — 221,7 (w tem bilety zdawkowe 13,3, bilon srebrny 136,3, inny 72,1).

Niewłaściwe ściąganie drugiej raty podatku dochodowego

Niektóre organizacje, jak Związek Przemysłowców w Bielsku, Związek Fabrykantów w Bydgoszczy i Centralny Związek Przemysłowców we Lwowie, wniosły do ministerstwa skarbu memorjały, żałując się na niewłaściwą praktykę władz skarbowych przy ściąganiu drugiej części podatku dochodowego. Władze te bowiem przystępują do ściągania tej drugiej części niezwłocznie po 1 listopada także w takich wypadkach, w których nakazy płatnicze z doniesieniem o wymiarze, oraz z terminem płatności trzydziestodniowym od daty doręczenia zostały dopiero później wysłane. Ministerstwo skarbu uznaje sprzeczność tej praktyki z ustawą, wobec czego powodzenie zażaleń w konkretnych wypadkach jest zapewnione.

Czy układ między Wall Street a rządem sowieckim?

Holenderski „De Telegraf” donosi z Nowego Jorku, że od lutego br. toczą się między National City Company a Rządem sowieckim rokowania o zaspokojenie pretensyj zarówno National City Banku, jak i amerykańskich posiadaczy pożyczek rosyjskich z czasów przedwojennych. Moskwa otrzymała już do zatwierdzenia plan, zawierający sposób uregulowania tej sprawy. Przedstawia się on jak następuje:

1) National City Company otrzyma za swoje pretensje zapisy dłużne w wysokości 40 milionów dolarów na termin 20 lat,

2) Amerykańscy posiadacze pożyczek rosyjskich otrzymają bezpośrednie odszkodowanie. W tym celu zaś grupa finansowa pod wodzą National City Bank udzieli Rządowi sowieckiemu kredytu w wysokości 50 milionów dolarów na 10 proc. rocznie. Z sumy tej amerykańska grupa bankowa otrzyma 6 proc. na spłaty odsetek, zaś 4 proc. rocznie będą służyły do oprocentowania obligacji pożyczkowych.

Jeśli Moskwa plan ten zaakceptuje, wówczas dla rządu sowieckiego sytuacja kredytowa na Wall Street zmieni się na korzyść Sowietów. Jak bowiem wiadomo banki amerykańskie dotychczas odmawiały wszelkich transakcyj z rządem sowieckim.

—o—

STABILIZACJA CEN SREBRA. Donoszą z Waszyngtonu, że senator King złożył rządowi projekt stabilizacji cen srebra. W myśl tego projektu cena srebra winna być ustalona na 50 centów za uncję i zaakceptowana już teraz przez wszystkie państwa aż do zwołania światowej konferencji, proponowanej przez Międzynarodową Izbę Handlową. Stosunek srebra do złota powinien, zdaniem Kinga, wynosić 1:20. Projektodawca uważa, że rozwiązanie problemu srebra zwiększyłoby znacznie zdolność nabywcę Chin, w tem samem wpłynęłoby na „prosperity” w innych krajach.



WTOREK, 19 MAJA

Kraków (312.8) 11:40 Przegl. prasy. 11:58 Sygnał, hejnał. 12:10 Gramof. 13:10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15:35 „Chwilka lotnicza” (hydroplany a modelarstwo) — J. Witkowski. 15:50 „Liga skandynawska kobiet” — K. Nitschowa. 16:10 Dla rybaków. 16:15 Pieśni kośc. maj. 16:30 Dla chorych chrześc. (superior misjonarzy). 16:45 Gramof. 17:15 „Wartość lecznicza polskich siarczanów i gorzkich wód mineralnych” — dr. A. Sabatowski (Lwów). 17:45 Koncert symf. Filh. warsz. dr. B. Wolfstal (Weber, Goldmark). 18:45 Rozmait. 19:10 „Krażenia azotu w przyrodzie” — prof. dr. Vorbrodt. 19:25 Gramof. 19:35 Dziennik pras. 19:50 Gramof. 20 „Wszechświat” — feljet. J. Witk.

Od prowizorjum do prowizorjum...

Debata budżetowa w kahalnie krakowskiej - z przeszkodami

Jak już onegdaj pokrótce donosiliśmy, ostatnie posiedzenie Rady gminy żydowskiej w Krakowie miało przebieg mocno burzliwy, gorączkowy, a miejscami wprost incydentalny.

Na wstępie zabrał głos prez. zarządu dr. Landau, który wytłómaczył abscentowanie się członków zarządu na ostatnim posiedzeniu Rady — zwykłym spóźnieniem. Dr. Landau zwraca się do Rady z apelem o uchwalenie budżetu, a co najmniej jego prowizorjum, oraz o załatwienie sprawy wymiaru podatku wyznaniowego, gdyż dalsza zwłoka pociągnąć musiałaby za sobą przykre skutki i dalsze chaotyczne rozprzężenie zarówno w ściąganiu podatku domestykalnego, jak również w wykonywaniu najpilniejszych choćby funkcji gminy. W odpowiedzi na wywód prez. dra Landaua, r. dr. Schreiber (Bund) dopatruje się w tem wyraźnego i rozmyślnego systemu stawiania Rady gminy przed faktami dokonanymi i domagania się od niej w ostatniej chwili posłusznego uchwalenia budżetu. Mowca żąda przerwania i niekontynuowania debaty budżetowej w myśl uchwały powziętej przez Radę na poprzednim posiedzeniu. Po ponownym wyjaśnieniu prez. dra Landaua, jakoby wina za spóźnienie obrad nad budżetem nie leżała po stronie zarządu, prosi prez. Rady dr. Fischlowitz o zreasumowanie poprzedniej uchwały, w związku z czem zarządza kilkunastominutową przerwę w obradach.

Po przerwie głos zabrać ma przedstawiciel Agudy. Jednakże, kiedy staje na trybunie, zrywa się burzliwa demonstracja zgromadzonych na galerji bezrobotnych, którzy domagają się bezzwłocznej wypłaty uchwalonego w poprzednim budżecie gminy zasiłku w wysokości 10,000 zł. Dopiero kiedy przedstawiciel Bundu przedkłada wniosek wypłacenia przez zarząd tego zasiłku w ciągu dni siedmiu, r. Sternberg złożyć może oświadczenie w imieniu Agudy. Nie wyrzeka się wcale ostrej krytyki nielojalności zarządu w ciągu ostatnich dwóch lat w stosunku do Rady gminy. W cierpkich słowach przyznaje i on katastrofalne położenie prac i marazm zarządu gminy. Podkreśla również, że o ile idzie np. o ostatnią demonstrację galerji, zarząd gminy przede wszystkim uwzględniać winien i realizować uchwały odnośnie do ludzi bez chleba i pracy. Mimo to jednak — mimo tej osobliwej „opozycji” Agudy wobec zarządu i władz gminy, gdzie przecież należy ona do większości — wypowiada się przedstawiciel Agudy za 14-dniowym prowizorjum, które mieć ma charakter ultimatywny, o ileby zarząd gminy nie zmienił dotychczasowej taktyki i obecnego ustosunkowania do Rady.

Z kolei imieniem radców sjonistycznych przemawiają radca Samuel Spira. Omawiając obecny chaos w gminie i straszliwy zastój, stwierdza mowca, że stanowczo brak czegoś, brak zasadniczej orientacji we wszystkich obecnych agendach gminy. R. Spira podkreśla paradoksalność sytuacji, gdzie obecna większość w ostry sposób krytykuje własny zarząd, nie odwołując zeń przytem swoich przedstawicieli. Mowca zwraca uwagę na przykry i smutny w skutkach komizm położenia, na zanik współpracy, a przede wszystkim zupełny brak konsekwencji. R. Spira widzi też kompletny brak jakiegokolwiek koordynacji pracy i wypowiada się za utworzeniem komisji kompetencji i komisji pracy. Omawiając sprawę niewypłacenia uchwalonego w ubiegłym roku zasiłku dla bezrobotnych, widzi w tem mowca jeden z charakterystycznych objawów obecnego regime'u kahalnego, przyczem wypowia-

da się za realizacją zasiłku, oczywiście o ile możliwości w ramach proporcjonalności wypłacenia i wszelkich innych zasiłków gminy. Ponad wszystkie te jednak niedomogi i braki stwierdza r. Spira, że gmina nie czyni nic w sprawach zasadniczych, jakoto znany § 20, jak tak ważna sprawa prób skreślenia z programu nauki religji w szkołach — języka hebrajskiego, i wogóle w sprawie wychowania narodowego, a także w sprawie ulg w przymusowym spoczynku niedzielnym. Mowca żąda p. m. konstruktynego działania gminy, która powinna — w ramach ustawy — zgrupować wokół siebie inne, mniejsze gminy naszej dzielnicy, ażeby w ten sposób skutecznie móc stawiać czoło ciężkim dzisiejszym czasom, ciężkim dla Żydów podwójnie. R. Spira wypowiada się również za realizacją zdawna przyrzekanych i dyskutowanych, a coraz bardziej palących spraw w zakresie dobroczynności społecznej i w postulatcie utworzenia jednego wspólnego centralnego funduszu, któryby zmniejszył plagę żebractwa i wzajemną „konkurencję” drobnych towarzystw dobroczynnych.

Przemawiać zamierza radca rabin Klieger (Mizrachi), ale w tej chwili wzmagą się znowu fałszywe protestacyjne bezrobotnych na galerji, domagających się głosowania nad zgłoszonym w ich sprawie wnioskiem. Obrady muszą być przerwane, poczem po ich ponownem podjęciu, prez. dr. Landau wyjaśnia, że i on stoi na stanowisku wykonania zeszłorocznego budżetu, a więc uwzględnienia także postulatów bezrobotnych. Wreszcie Rada uchwała wezwanie pod adresem zarządu, by w możliwie najkrótszym czasie sprawę wypłacenia zasiłku bezrobotnym pomyślnie załatwił.

W zwięzłym i rzeczowym przemówieniu stwierdza radca M. Lauterbach, że mimo chęci wspólnej pracy, jaka sjonistów ożywia i ożywia, muszą dać wyraz zarazem zdumieniu i ubolewaniu, że prezydium zarządu nie realizowało właściwie ani jednej uchwały i że właściwie nic w gminie naszej nie dzieje się pozytywnego. Jak radzi obecna większość, dobitnie świadczy scena, której dopieroco byliśmy tu świadkami. Bagatelizuje się u nas nie tylko sprawę bezrobotnych, ale i wszelką inną, wielką nędzę, jaka wzmaga się teraz coraz bardziej w ulicy żydowskiej. Wobec takiego stanu rzeczy należy się dziwić, że gmina, która na cele kulturalne przeznaczza zaledwie około 2 procent budżetu i która na cele dobroczynności nie wypłaca i nie realizuje z pewnością więcej niż również dwa procent, nie zaciąga — wobec trudnego położenia — jakiejś większej pożyczki. Wobec takiego stanu rzeczy grupa sjonistyczna nie może oczywiście głosować za budżetem, który nie uwzględnia prawie żadnego z jej postulatów. Nie chcąc jednak wprowadzać większej jeszcze zamieszania, będa — oświadcza r. Lauterbach — sjonisci głosowali za niektórymi pozycjami w poszczególnych działach, a także za obecnym, podyktowanym koniecznością 14-dniowym prowizorjum budżetowym. W sprawach zasadniczych solidaryzuje się oczywiście r. Lauterbach z wywodami r. Spiry, a więc przede wszystkim z koniecznością zabrania przez gminę głosu w kierunku zniesienia krzywdzącego § 20 i zarzucenia wszelkich zakusów ograniczenia nauki religji w szkolnictwie państwowym.

Rada gminy uchwała w końcu udzielenie 14-dniowego prowizorjum budżetowego zarządowi, dalej utworzenie komisji kompetencyjnej i załatwienia postulatów bezrobotnych, odrzuca zaś sprawę podwyżki podatku wyznaniowego.

skiego. 20:15 Koncert (Thomas, Czajkowski, Lacome, Debussy — arje, muz., pieśni) 21 Kwadrans liter.: „Znajda” A. Dygańskiego. 22 Feljet „Rewolucja na wesolo”. 22:15 Gramof. 22:50 Komun. polic., sport., meteor. 23 Muz. tan.

Katowice (408.7) 11:40—16:15 p. Kraków. 16:30 „Na bezludnej wyspie” (Ciocia Hela), 16:45 Gramof. 17:15 p. Kraków. 17:45 Koncert (p. Kraków). 18:45 Odcinek powieści. 19 Rozmait. 19:15 „Wiesz o Reymonta”. 19:35 Dziennik pras., muz. 20 p. Kraków. 20:15 Koncert i 21 Recyt. liter. (p. Kraków). 22 Feljet (p. Kraków), muz., komun. meteor. 23 Muz. tan.

Lwów (380.5) 11:58—16:25 p. Kraków. 16:25 Gramof. 17:15 p. Kraków. 17:45 Koncert (p. Kraków). 18:45 Rozmait. 19:10 „Sugestia pracy”. 19:25 Gramof., dziennik pras., gramof. 20 Feljet. (p. Kraków). 20:15 Koncert. 21 Recyt. liter. (p. Kraków). 22 Feljet. (p. Kraków), gramof. 22:30 „Głos robotnika”, komun. 23 Muz. tan.

Sztutgard (360.1) 12:20. 15:30 Muz. 20 Opera, muz.

Rzym (441.2) 17, 20:40 Koncerty.

Wiedeń (516.4) 12, 20, 21:20 Koncerty.

Budapeszt (550.4) 12:05, 17:30, 19:30, 20:30 Koncerty.

Londyn (261.3) 14, 17:30, 20:45 Muz. 23:15 Opera.

—o—

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Tyranja miłości”. (Lewis Stone, Leila Hyams, Peggy Wood, Harry Meyers).

SZTUKA: „Kapitan marynarki” (Harry Liedtke).

ŚWIATOWID: „Dzika orchidea” (Greta Garbo).

UCIECHA: „Tajemniczy Dżems” (William Haines, L. Barrymore, T. Marshall, Karol Dane, L. Hyams).

WANDA: „Uwiedziona” (Marja Malicka, Zbyszko Sawan, K. Junosza-Stępowski, Tadeusz Wołosowski).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Djablica z Trypolisu” (Liana Haid, Alfons Fryland i Gina Manes).

WARSZAWA: „Książę student” Ramon Novarro

Tajemnica Wileńczyków

Któż z nas nie pamięta owego okresu w r. 1923, kiedy zawitała w pełnym niemal składzie po raz pierwszy do nas Trupa Wileńska, o której tyle słyszano już przedtem? Występ, miłych tych gości były istotnie poprostu rewelacją. Rewelacją wspaniałej gry, prawdziwej sztuki zespołowej, mimo tak wysokiej rangi indywidualnej. Ponadto jednak: objawieniem żydowskiej sztuki teatralnej, a także pięknego, nawskróś literackiego, choć tak przecież z życiem naszej diaspory związanego, języka żydowskiego.

W tem właśnie tkwi jedna z tajemnic wielkiego powodzenia zespołu i entuzjazm widowni, jakimto cieszyła się i cieszy Wileńska Trupa: w poczuciu i w dążności kulturalno-narodowej misji. Nie jest to żadna przesada; wiemy dobrze, jak wielkie znaczenie miała ta myśl posłannictwa w powstaniu i w rozkwicie tego zespołu. Jest to niewątpliwie sama potrzeba i chęć służby teatralną trybuną, jaka na innym trochę odcinku ożywia i duchem natchnęła inną znakomitą rodzinę teatralną o wyższym jeszcze stygmacie kapłaństwa: zespół hebrajskiej „Habimy”.

Tak jest — rodowód ideowy, a nawet auspicja artystyczne, a częściowo i rezultaty obydwóch tych — jedynych w swoim rodzaju — zespołów już na pierwszy rzut oka dość podobne. Podobną zatem jest również, jak wspomnieliśmy i tajemnica niebywałego powodzenia. Jakżeby bowiem inaczej zrozumieć te serdeczne nici i wezbrane fale żarliwego zapалу, inaczej jak tylko jako owe, naprawdę orle, wzloty uskrzydłone propellerami idei posłannictwa kulturalno-narodowego i poczucia współtworzenia historii narodowego odrodzenia? Ze tak także twórcy Wileńskiej Trupy pojmowali swoje zadanie i że tak odczuwała je publiczność tego ideowego teatralnego bractwa, świadczą nie tylko głosy pierwszych krytyków i enuncjacje samychże kierowników i członków zespołu, ale przede wszystkim dobór jego — repertuaru. Miałe to być pierwszy trwały literacki teatr żydowski. Bo choć oczywiście i przed r. 1916 istniały próby utworzenia literackiego teatru (pod kierunkiem P. Hirszeina, A. Weitera, czy nawet J. L. Pereca), to jednak rozbiły się one prędko. Odpowiedni grunt zaistniał widocznie dopiero tuż przed wojną i w pierwszych latach niemieckiej okupacji.

Pierwotny zespół Wileński powstał zresztą ze skromnych zaczątków, jako Stowarzyszenie żydowskich artystów w Wilnie pod kierownictwem M. Kowalskiego.* Był to zresztą (w czasie pierwszego pobytu Trupy Wileńskiej w Krakowie w r. 1923 grał on i u nas przez krótki czas) zdaje się jedyny już przedtem zawodowy aktor żydowski wśród pierwszych członków nowego ze-

*) N. Weinig: „15 lat Trupy Wileńskiej” — „Miesięcznik żydowski”, nr. 4, str. 359 na podstawie dat z art. Z. Reizena „Teatr żydowski w Wilnie” („Wilner Zamlbuch, t. II. Wilno 1918 p. 168.)

spolu; kilkoro aktorów wstąpiło wkrótce ze sceny rosyjskiej, a to przede wszystkim: blp. J. Lares i p. Walter, potem A. Stein i na czas jakiś p. Marion. Wśród innych, potem tak wybitnych i sławnych, spotykamy już wtedy: pp. Alomis, Kadisona, Szejnura, Azro (Arluk). Zespół wileński stał się też rychło znakomitą warsztatem scenicznym, doskonałą szkołą aktorską, do której starali się dostać i z której wyszli tak rasowi i świetni aktorzy, jak: A. Morewski, M. Orleska, brat Steina — Kamen, Bułow, L. Kadisonówna, N. Nachbusch, J. Weislic, H. Grosbart i tylu innych utalentowanych pracowników sceny. Niestety nie wszyscy z nich i niezawsze podporządkowywać umieli się całości zespołu. Tak też większość z wymienionych tu, naprawdę szerokością skali i wszechstronnością transformacji zdumiewających aktorów pracuje dziś po najrozmaitszych teatrach, przeważnie objazdowych, częściowo znajdujących się teraz w Stanach Zjednoczonych. W Polsce została obecnie jedynie dość szczupła garstka pierwszych pionierów wileńskich pod kierownictwem dyr. Mazo.

Jak często i mile wspominamy te czasy, kiedy przynajmniej dobra połowa pracowała razem i karmiła najczystszy chlebem prawdziwych przeżyć współdoznawania! Tu naprawdę nie było tzw. czwartej ściany, która stanowi właściwie główną sęk wysiłków i reform w teatrze zachodnio-europejskim. Kontakt sceny z widownią był nie tylko stały, ale niekiedy wręcz prerażający już i oszałamiający. Scena urastała tu do ram okłaza, a całopalenie na nim świeciło się z religijną pasją, udzielającą się i hipnotyzującą wielki, zlewający się z sobą kolektyw teatralnej widowni. To dionizyjskie misterja odżywały tu w pewnej mierze, i w nowoczesnej postaci.

Duchowym patronem artystycznego kierunku pierwszego okresu Wileńczyków był oczywiście, jak i innych zespołów tego jeszcze okresu: Stanisławski. Duch jego i nauka znalazły w Trupie Wileńskiej przybytek tenbardziej, że część jej członków przeszła, — jak wiemy — ze sceny rosyjskiej, a i reszta stała pod wyraźnym jej arkiem. Wprawdzie aktorzy nasi bynajmniej nie zamierzali zrywać z tradycją i z motorem poprzednich okresów nawskróś ludowego teatru Goldfadenowskiego i literatyzującego już „Ibsena żydowskiej sceny”, Gordiną, ale artystyczne i kulturalne ich zamierzenia sięgały dalej i wyżej. Szło o odpowiednie zapoznanie widzów z najwybitniejszymi pozycjami piśmiennictwa żydowskiego, które w międzyczasie, od szeregu lat, bujnie się już było rozwinięło, a także z ciekawszymi dziełami dramatycznymi literatury powszechnej.

Pierwszy ten okres rozwoju zespołu wileńskiego, trwający mniej-więcej do premjery „Dybaka” (1920), to — jak już zauważył N. Weinig — okres naturalizmu literackiego i scenicznego, nie bez pierwszych już semaforów modernizmu na tle górującej jednak dążności pewnego rodzaju oświatowej, pedagogicznej i zapoznawczej. W dość szyb-

kim tempie następują po sobie: Hirszein, Kobrin, Pataki, Arustein, Czernikow, Juszkiewicz, Gorkij, Asz, Nomburg, Hauptmann, Tolstoj, Szalom Alejchem, Dymow, z dawnych Gordin, a nadto szereg innych. Wyraźnym słupem granicznym między tym okresem, a późniejszym kierunkiem dziejowo-symbolicznym jest rewelacyjny wtedy „Dybuk” w reżyserii ujęcia D. Hermana. Idą po sobie sztuki: „Dzień i noc” z uzupełnieniem A. Kacina, A. Weitera („Der Sztumer”), Andrejewa, Ginzkowa („Unjel Akosta”), a później Pereca („Noc na starym rynku”), Lajwika („Golem”) Asz („Kidusz Haszem”). Nie są to oczywiście wszystkie pozycje ówczesnego repertuaru, wśród którego znajdujemy i sztuki naturalistyczne (Arcybaszew, Hirszein), ale podkreślamy tylko charakterystyczne i wytyczne dla tego okresu, który narodził się pod znakiem metafizyki i folkloru, wchłoniął w siebie ekstrakt symbolizmu, a wkońcu ujęcie znalazł w historycznym romantyzmie, w wyraźnej już stylizacji.

Tę stylizację i to skłanianie się ku nowym kierunkom zespołowania elementu plastyki i muzyki z akcją widzimy całkiem wyraźnie w „Śpiewaku własnej niedoli” Dymowa (1925) i w sztuce M. Liwshyca „Herszele Ostropoler”. Obecnie kolej przysłała na nowy okres poszukiwań aktualnego wyrazu scenicznego, przyczem jednak nie ma być zatracona odrębna narodowa swoistość, zawsze przez Wileńczyków troskliwie pielęgnowana. Jest to okres zupełnie już nowoczesnej formy scenicznego, wyrażenie i ostro zarysowanych konfliktów dramatycznych, jasno postawionych problemów ogólnoludzkich, jak np. zagadnienie rasowe w sztuce O’Neillia „Wszystkie dzieci boże mają skrzydła”, czy problem socjalny? w „Głuchym” Bergelsona.

Święci więc Trupa Wileńska skromny jubileusz pośród zmudnej pracy, wymagającej dziś więcej zaparcia się, niż kiedykolwiek. Życzyć wypada jej dalszych, niestrudzonych i owocnych wyników dalszych poszukiwań. Nam zaś wszystkim: nareszcie własnego odpowiedniego gmachu teatralnego i pomyślnego warsztatu pracy. Nasuwa się mimowoli pewne utopijne i sentymentalne rojenie: gdyby tak znowu zjednoczyli się w miarę możliwości, przynajmniej w przeważnej części — wybitniejsi członkowie dawnej Trupy Wileńskiej, toby, ci dopiero był zespół! Albo: gdyby tak gdzieś znowu zawiązało się i tak bujnie rozwinięło nowe koło podobnych zapaleńców Bożych, wyruszających na zdobycia świata — sztuką! Wracając zaś do rzeczywistości: na Trupie Wileńskiej dalej jeszcze ciąży i ciążać będzie wielka odpowiedzialność i to trudne zadanie utrzymania linii wytycznej założeń i wysiłków, strzeżenia swoistego stylu odrębności mimo koniecznego wciągania w orbitę zainteresowań wszelkich twórczych wyników ogólnych poszukiwań teatralnych i dramatycznych.

Nie wolno bowiem zapominać, że teatr stanowi nie tylko socjalną funkcję, ale sam jest też czynnikiem społecznym i jednym z głównych terenów wyżywiania się i kształcenia masy, kolektywu widzów.

Leon Templer.

Wszelkie prawa zastrzeżone — Copyright by Księgarnia T. Diamand, Kraków.

TOMASZ MANN

Mario i czarodziej

Tragiczne przeżycie wśród podróży

Przełożył Marcelli Tarnowski

W willi „Eleonora” utrzymywano jednogłośnie, że stała nam się niesprawiedliwość. Twierdzono, że nie jest to bynajmniej pochlebne dla dobrej sławy kraju, i wyrażano postanowienie pociągnięcia pana we fraczku, jako swego rodaka, do odpowiedzialności.

Ale pan ten znikł z plaży wraz ze swoją grupą, i to już następnego dnia — oczywiście nie ze względu na nas, możliwe jednak, że świadomość bliskiego wyjazdu przyczyniła się do zwiększenia jego energii; w każdym razie nieobecność jego była dla nas ulgą.

Aby powiedzieć całą prawdę: Pozostaliśmy także dlatego, że popyt stał się dla nas osobliwy. Dlatego, że osobliwość posiada przecież swoją własną wartość, niezależnie od tego, czy poza tem był jest miły czy niemiły.

Czy trzeba zwinąć żagle i ustąpić przeżyciu z drogi, gdy tylko nie jest ono zupełnie tego rodzaju, że napawa nas wesołością i zaufaniem? Czy trzeba „odjeżdżać”, gdy życie staje się trochę niesamowite, niezupełnie swojskie, albo nieco przykre lub bolesne?

Nie, trzeba pozostać na miejscu, trzeba się temu wszystkiemu przyjrzeć, zmierzyć się z tem, gdyż może właśnie przy tem można się czegoś nauczyć.

Pozostaliśmy więc i przeżyliśmy jako przeraźliwą nagrodę swojej wytrwałości niezapomnianą i fatalną przygodę z Cipollą.

Nie wspominałem jeszcze, że niemal z chwilą naszego starcia z władzami państwowymi zaczął się okres posezonowy.

Ów surowy pan w sztywnym kapeluszu, nasz oskarżyciel, nie był jedynym gościem, który opuścił miejscowość; zaczął się powszechny odjazd i ciągle widziało się mnóstwo wózków ręcznych, toczących się z pakunkami na dworzec.

Plaża odnacionalizowała się, życie w Torre, w kawiarniach, na ścieżkach lasków pinjowych stało się zarówno intymniejsze, jak i bardziej europejskie; prawdopodobnie moglibyśmy teraz jechać nawet na oszklonej werandzie Grand Hotelu, ale nie zależało nam na tem. Przy stole signory Angliolieri czuliśmy się doskonale — przyczem słowa „czuliśmy się doskonale” należy rozumieć z owym odcieniem, jaki nadawał im zły duch miejscowości.

Ale równocześnie z tą mile widzianą zmianą zmieniła się także i pogoda, jakgdyby — do godziny zgadzała się z kalendarzem wakacyjnym wielkiej publiczności.

Niebo zachmurzyło się, powietrze nie stało się jednak bardziej orzeźwiające, lecz nieustanny żar, który panował przez osiemnaście dni od naszego przybycia (i długi już czas przedtem), ustąpił miejscą duszności wiatru sirocco, a drobny deszczyk zraszał od czasu do czasu aksamitną widownię naszych przedpołudni.

I to także: dwie trzecie czasu, jaki przeznaczyliśmy na pobyt w Torre di Venere, i tak już minęło: ocieślałe, odbarwione morze po którego pla-

skiej powierzchni sunęły leniwe fale, było bądź co bądź czemś nowem; głupio byłoby pragnąć znowu słońca, na które się tyle wyrzekało, kiedy widać było niepodzielną.

W tym więc czasie zapowiedział swój występ Cipolla. Cavaliere Cipolla, jak nazwany był na plakatach, które pewnego dnia zjawiły się wszędzie, także w sali jadalnej pensjonatu „Eleonora” — wędrowny wirtuoz, artysta rozrywkowy, forzatore, illusionista i prestidigitatore (jak określał siebie), który zamierza zaprezentować ku zabawie, wielce szanownej publiczności z Torre di Venere kilka niezwykłych fenomenów nader tajemniczego i oszałamiającego rodzaju.

Magik! Ogłoszenie to wystarczyło, aby porwać głowy naszym dzieciom. Nigdy jeszcze nie widziały takich produkcji, ta podróż wakacyjna miała im więc dać nieznane dotąd podmioty.

Od chwili ukazania się plakatów nie przestawały nas zamęczać prośbami, aby kupić bilety na występ czarodzieja, a chociaż późna pora rozpoczęcia przedstawienia, godzina dziesiąta, zgóry budziła skrupuły, ustąpiliśmy jednak, biorąc pod uwagę, że przecież po krótkim zapoznaniu się ze skromnymi napewno sztukami Cipolli pójdziemy zaraz do domu, że zresztą dzieci będą się mogły najszybciej wypaść. Kupiliśmy więc cztery bilety od samej signory Angliolieri, która miała do sprzedania pewną ilość lepszych miejsc dla swoich gości.

Nie wiedziała ona wprawdzie, czy człowiek ten istotnie potrafi coś solidnego pokazać, i nie spodziewaliśmy się zresztą tego; ale i my sami odczuwaliśmy jakąś potrzebę rozrywki, zaś naturalnie ciekawość dzieci stała się pewnego rodzaju zaraźliwą siłą.

(g. d. n.)

Nieznany list Tolstoja o Żydach i kwestji żydowskiej

Stanowisko Tolstoja wobec kwestji żydowskiej jest dotychczas bliżej niewyjaśnione. Jedni uważali go za antysemitę, ponieważ odmówił raz podpisu na odezwie przeciwko pogromcom. Inni uważali go za filosemitę, powołując się na to, że gdy Tolstoj otrzymał „Państwo Żydowskie” Teodora Herzla, wypowiedział się wtenczas przeciwko antysemityzmowi. W ostatnich dniach odkryto niedrukowany dotychczas list Tolstoja, który najlepiej ilustruje stanowisko Tolstoja wobec kwestji żydowskiej. List ten pochodzi z archiwum nie dawno zmarłego polityka żydowskiego S. Gabaja w Bulgarii.

W liście tym pyta się Tolstoj z ironją, kim jest Żyd w sensie polityki współczesnej. „Odpowiedź mogłaby brzmieć następująco: Żyd, to ów potwór, który dzierżawi ziemię by ją wyzyskiwać, który uprawia mnóstwo interesów, by najwięcej z nich wydobyć korzyści, nie troszcząc się wcale o dobro swych konsumentów. Usiłujemy jednakowoż — pisze dalej Tolstoj — „pytanie nieco inaczej sformułować. Nadajmy mu następującą formę: Cóż to za upiór prześladowany i dręczony przez wszystkich władców i wszystkie ludy, poczynawszy od królów egipskich aż do nowoczesnych żydożerców w polityce, od inkwizycji Torquemady aż do policjantów i podrzędnych urzędników wszystkich rządów?”

Cóż to więc za potwór, który mimo wszystko wytrzymał te straszliwe prześladowania, który ma swych reprezentantów wśród wszystkich narodów kulturalnych świata, który ma swych zastępców w administracji, we wojskowości i we wszystkich dziedzinach nauki i sztuki? Kim jest ów żyd, który po wszystkich pogromach i poniżeniach wciąż podnosi głowę, by stać się wyraż-

nym wyrzutem dla swych prześladowców? Kim jest ów Żyd, o którym się twierdzi, że jest nade wszystko chciwy i łakomy na pieniądze, który jednakowoż dochował wierności swej religji i swym formom życia?

Jest to ów Żyd, ów Prometeusz, który z nieba przyniósł nam ogień wieczny, czyniąc z niego podarunek dla świata całego. Żyd, który przez tysiąclecia stał na straży myśli boskiej, która jest prądem owej wiary, któremu wszystkie inne religie zawdzięczają swoją egzystencję.

Żyd jest pionierem wolności. Jeszcze w zamierzchłej starożytności, gdy ludzkość podzielona była na panów i niewolników zakazał prawodawca Mojżesz, by niewolników trzymał dłużej niż sześć lat. Po upływie tego okresu mieli niektórzy niewolnicy bez wykupna odzyskać wolność. W owych okrutnych i barbarzyńskich czasach, kiedy życie ludzkie żadnej nie przedstawiało wartości rabi Akiha, jeden z największych mędrców, wypowiedział się przeciwko karze śmierci. Sanhedrym — mówi Talmud — który raz na 70 lat wydał wyrok śmierci, nazywa się trybunałem morderców.

Żyd jest w swych stosunkach społecznych i religijnych symbolem sprawiedliwości i wieczności, owej wieczności, której zniszczyć nie można ani ogniem, ani mieczem, ani prześladowaniami, ani udrczeniami, ani pogromami. Przeznaczeniem Żydów wśród wszystkich innych ludów było odkrycie idei Boga, na której straży stał przez stulecia i zachował ją dla ludów świata.

Żyd był i pozostanie: pionierem i siewcą wolności, równości, kultury i tolerancji.

Lew Tolstoj.

—o—

Przygotowania do światowego kongresu Żydów?

Nowy Jork (ŻAT.) Na ostatnim posiedzeniu, kongres żydowsko-amerykański uchwalił zwołać do Szwajcarii w bieżącym okresie letnim konferencję przedstawicieli zorganizowanego żydostwa w różnych krajach. Konferencja odbędzie się w Bazylei tuż po zamknięciu obrad XVII kongresu sjonistycznego. Na konferencji tej będzie omówiony m. in. projekt zwołania w najbliższej przyszłości światowego kongresu żydowskiego.

Małopolska zach. na drugim miejscu w tabeli szeklowej

Londyn (ŻAT.) Jak się ŻAT. dowiaduje w ciągu ostatnich 2 lat w różnych krajach sprzedano następującą liczbę szekli: Stany Zjednoczone — 85.000. W Polsce sprawozdanie ogłosił narazie tylko zach. Małopolska i Śląsk gdzie sprzedano 32.000 szekli, Czechosłowacja — 31.500, Afryka Południowa — 28.000, Litwa — 16.500, Jugosławia — 13.000, Austria — 10.500, Belgja — 4.600, Z innych krajów m. in. z Polski i Rumunii danych narazie brak. Palestyna na XVII kongresie sjonistycznym reprezentowana będzie przez 38 delegatów, Stany Zjednoczone — 28, Anglja — 10, Małopolska Zachodnia — 11, Czechosłowacja — 11, Niemcy — 9, Afryka Południowa — 8, Litwa — 6, Jugosławia — 4, Austria — 4, Belgja przez dwóch delegatów. Wybory na kongres odbędą się w 45 krajach w okresie od 24 maja do 7 czerwca.

Wystąpienie z Rady Agencji Żydowskiej

Londyn (ŻAT.) Na ostatnim dorocznym zebraniu Związku żydowskich towarzystw dobroczynnych prezydent tej organizacji Charles Walley Cohen zakomunikował, że rezygnuje ze stanowiska członka rady Agencji Żydowskiej. P. Walley Cohen zaznaczył przytem, że uważa za bardziej celowe współpracować bezpośrednio z organizacją sjonistyczną, która kontynuować będzie swą działalność nawet wtedy, gdy Agencja Żydowska przestanie istnieć.

Znaczny rozwój Palestine Economic Corporation

Nowy Jork (ŻAT.) Odbłyło się tu doroczne zebranie sprawozdawcze „Palestine Econo-

mie Corporation”. Ze sprawozdania tego wynika, że kapitał akcyjny tego towarzystwa wzrósł do 2.575.000 dolarów. W porównaniu z r. 1926, gdy „Palestine Corporation” zostało założone, kapitał akcyjny powiększono o 1.650.000 dolarów.

Na miejsce Bernarda Flexnera przewodniczącym „Palestine Corporation” obrany został p. Simon, zaś honorowym przewodniczącym obrano p. Feliksa Warburga, na wice-przewodniczącą obrano pp. Herberta Lehmana i Roberta Szolda.

Polityka palestyńska w oświeceniu włoskiem

Rzym (ŻAT.) Tygodnik włoski „Azion Coloniale”, który poświęcony jest wyłącznie zagadnieniom kolenjalnym oraz kwestjom polityki śródziemnomorskiej ogłosił artykuł Carlo Jilio pt. „Nowe niebezpieczeństwo w Palestynie”.

Autor artykułu dopatruje się w liście premiera MacDonalda do dr. Weizmanna nowej pro sjonistycznej agitacji rządu angielskiego i tłumaczy zmianę tej polityki dążeniem do utworzenia modus-vivendi w Palestynie. Anglja pragnie obecnie zrealizować w Palestynie „politykę równowagi” i będzie się starać doprowadzić do porozumienia na gruncie ekonomicznym na podstawie wspólnych interesów gospodarczych.

Anglja, pisze czasopismo włoskie, nie zmierza już obecnie jak to przyrzekała w r. 1916, do utworzenia jednolitego państwa arabskiego, pragnie natomiast stworzyć „arabską jedność polityczną”. W ramach tej nowej koncesji politycznej Palestyna stanowić ma państwo dwu narodowe. Ponieważ zespolenie Żydów z Arabami i wytworzenie typu „obywatela palestyńskiego” wydaje się niemożliwym, Anglja postanowiła wytworzyć wśród Żydów i Arabów takie stosunki, które umożliwić mają pewne harmonijne współżycie.

Przed wyborami do parlamentu rumuńskiego

Bukareszt (ŻAT.) „Curentul” ogłosił komunikat „Stronnictwa Żydowskiego, który zaprzecza, jakoby rząd odrzucił projekt zawarcia bloku wyborczego z tem stronnictwem. Przeciwnie toczą się obecnie jeszcze rokowania w sprawie bloku między stronnictwem żydów

WIADOMOSCI Z KRAJU

WYJAZD OSADNIKÓW POLSKICH DO BRAZYLII.

W dniu 23 bm. odejście z Warszawy drugi w tym roku a wogóle dziesiąty z kolei transport osadników polskich, udających się na kolonię „Agua Branca” („Orzeł Biały”) w stanie Espirito Santo w Brazylii, założoną w końcu 1929 r. Na kolonię tę wyjechało dotychczas ogółem ponad 140 rodzin rolniczych, liczących razem ponad 750 osób. Następne transporty osadników wysyłane będą co miesiąc.

WEZWANIE PŁATNICZE O 4 GROSZE

W „Gazecie Warszawskiej” czytamy: „O jeden grosz, a ściślej mówiąc o cztery grosze niepokoił w Warszawie obywateli urząd podatkowy na Łódzkiej. Jak nam donoszą, wezwanie do uiszczenia tej sumy otrzymał p. Łopacki, właściciel znanego zakładu pogrzebowego. Skarbowi państwa był „dłużny” 1 grosz, a miastu Warszawie — trzy. I otrzymał wezwanie, aby tę kwotę... uiszczył! Na litość boską, czyż urzędy skarbowe mają dość czasu na to, aby pisać podobne wezwania i fatygować ludzi? Tęcza czas urzędnika i koszty przesyłki ileż więcej kosztują! A i czas podatnika, przecież też coś wart i nie należy o tem zapominać.

Ministerstwo skarbu powinno zwrócić uwagę pp. urzędnikom skarbowym, iż zbyt daleko posunięta skrupulatność nie powinna się dawać we znaki obywatelom, zwłaszcza, gdy i skarb na niej nie zarabia, lecz traci...”

LEGENDA O SPADKU 76 MILJONÓW DOLARÓW

Przed okręgowym sądem cywilnym w Katowicach odbyła się rozprawa w głośnie sprawie rzekomego spadku w wysokości 76 milionów dolarów po emigrancie śp. Józefie Wyleżałku zmarłym w Nowym Jorku, a pochodzącym z Woźnik, powiatu lublinieckiego na Górnym Śląsku. Na podstawie wersji rozgłaszanych przez niejakiego Jana Kota z Bytomia, który słyszał rzekomo o tym spadku i o tem, jakoby testament w tej sprawie przekazany został za pośrednictwem b. starosty lublinieckiego śląskiemu urzędowi wojewódzkiemu, zawiązany przez Ryszarda Nowaka z Król. Huty, związek spadkobierców po śp. Wyleżałku zaskarżył magistrat miasta Woźniki oraz urząd wojewódzki o częściowe odszkodowanie z tytułu tego spadku. W celu położenia kresu szerszemu na ten temat plotkom, sąd na ostatniej rozprawie w kwietniu b. roku postanowił powołać na świadków szereg miarodajnych osób. Przesłuchani między innymi marszałek Sejmu śląskiego Wolny, ksiądz proboszcz Feike z Lubczy, ksiądz proboszcz Mehl z Woźnik, były burmistrz miasta Woźnik, Kawalec zeznali, że testamentu wogóle nie widzieli i nie konkretnego w tej sprawie powiedzieć nie mogą. Wyrok ogłoszony zostanie 27 maja br.

WNIOSEK O REWIZJĘ PROCESU MAJORA KUBALI

Do Sądu Najwyższego wpłynął wniosek obrony majora-pilota Kubali o rewizję procesu. Wniosek oparty jest na tem, że mimo szeregu zarzutów podnoszonych przeciwko pułk. Rayskiemu, sąd pierwszej instancji nie dopuścił do przeprowadzenia dowodu prawdy, ani też do zbadania stanu nerwów majora Kubali.

PROCES U. O. W.

W toczącym się przed sądem przysięgłych we Lwowie procesie Ukraińców o przynależność i udział w akcji Ukraińskiej Organizacji Wojskowej zapadł Wyrok, skazujący oskarżonego Daniela Hrynka na 3 lata ciężkiego więzienia. Pozostałych oskarżonych sąd od winy i kary uwolnił.

ZAMORDOWANY PRZEZ WŁAMYWACZA

W Kołomyży nieznany sprawca włamał się w nocy do mieszkania Samuela Hechta i spotkawszy Hechta, który chciał udaremnić napad, zadał mu szereg ran nożem rzeźniczym, od których Hecht zmarł. Bandyta, nie zabrawszy niczego, zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja wyszła pościg za zbrodniarzem.

Nieoficjalnie donoszą, że rząd skłonny jest przyznać stronnictwu żydowskiemu dwa mandaty, lecz stronnictwo to domaga się trzech mandatów. Potwierdza się natomiast, że rokowania w sprawie bloku wyborczego między stronnictwem rządowym a Unją Żydów Rumuńskich (asymilatorzy) nie dały żadnych wyników.

KRONIKA

MAJ

19

Wschód
słońca
3 m. 37

Wtorek

3 Siwan 5691

Zachód
słońca
19 m. 25

Czystość i higiena w miastach — ale bez pieniędzy

Minister Składkowski wystosował do wszystkich wojewodów pismo, w którym przypomina o konieczności kontynuowania planowej akcji sanitarniej w miastach, miasteczkach i po wsiach. Jednocześnie jednak min. Składkowski zwraca uwagę, że obecna ciężka sytuacja gospodarcza powinna wpłynąć na ogólnie wydawanie zarządzeń przez władze lokalne, przyczem na plan pierwszy mają być wysunięte postulaty higieny i czystości, nie wymagające nakładów finansowych.

Demonstracyjny strajk właścicieli taksówek i autobusów

Zgodnie z zapowiedzią przeprowadzili w dniu wczorajszym jednodniowy strajk demonstracyjny przeciw państwowemu funduszowi drogowemu właściciele wszystkich autodorożek i autobusów zarówno w Krakowie, jak i na całym terenie województwa krakowskiego, podobnie jak w całym państwie. Z dworców autobusowych nie odchodziły zupełnie autobusy podobnie i miejsca postoju taksówek świeciły pustkami. Taksówki, które dla prywatnego użytku właścicieli wyjechały na miasto, miały liczniki zasłonięte papierem i owinięte drutem. Strajk był 24-godzinny. Autobusy miejskiej kolei elektrycznej kursowały normalnie.

—oś—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dąbów 6 i Kalwaryjska 27.

— **Z OKAZJI „DNIA MATKI”** odbyło się w niedzielę staraniem prezydium krakowskiej gminy żydowskiej w świątyni postępowej uroczyste nabożeństwo dla młodzieży szkolnej. W nabożeństwie wzięli udział: delegat Województwa, prezydium gminy żydowskiej z członkami Rady, delegaci stowarzyszeń społecznych, tudzież młodzież szkół powszechnych i średnich wraz z kierownikami i nauczycielami. Podniosłe kazanie wygłosił rabin prof. dr. Schmelkes.

— **USTNA MATURA W KRAKOWIE.** Wczoraj we wszystkich państwowych szkołach średnich w Krakowie rozpoczął się ustny egzamin dojrzałości. Wynik pierwszego dnia matury był pomyślny. Egzamin dojrzałości w prywatnych szkołach średnich odbędzie się w terminie późniejszym.

— **KONFERENCJA OKRĘGOWA POALE SJO-NU.** W dniach 24 i 25 bm. odbędzie się w Krakowie konferencja okręgowa organizacji, należących do partii Poale Sjonu (zjedn. z CSP.) prawników. Konferencja ta zajmie się sprawami organizacji młodzieży, organizacją pracy zawodowej i kulturalnej oraz działalnością gospodarczą partii. Specjalne punkty poświęcone będą zagadnieniom polityki pracującej Palestyny w związku z obecną polityczną sytuacją w Palestynie oraz zagadnieniami Kongresu sjońskiego. W konferencji weźmie udział delegat Centralnego Komitetu oraz najprawdopodobniej inż. Salomon Kaplański.

— **WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA OPIEKI NAD SIEROTAMI ŻYDOWSKIMI** (poza nakładami, ul. Zielona 3) odbędzie się dziś we wtorek w sali Stow. „Solidarność” przy ul. Zielonej 10 o godz. 18-tej. Z tej okazji wydało Towarzystwo drukowane ilustrowane sprawozdanie, przedstawiające świetny jego rozwój i produktywną pracę.

— **DONIOSŁA AKCJA PROFILAKTYCZNA.** Aby dać początek zakrojonej na szerszą miarę akcji profilaktycznej w mieście Krakowie, Kasa Chorych otworzyła pierwszą stację zapobiegania chorobom wenerycznym w Centrali Kasy Chorych przy ul. Batorego 3. W stacji tej w porze od godz. 20-tej do 8-mej rano każdy mężczyzna, obawiający się zakażenia wenerycznego, znajdzie do rącznie pomoc i poradę, z całkowitem zachowaniem dyskrekcji, nie pytany o nazwisko i nie legitymowany. Ponieważ nieraz drobny zabieg higieniczny może uchronić od zakażenia chorobą weneryczną, w interesie zdrowia jednostki i rodziny i w interesie społecznym leży, aby jaknajwięcej zdrowych mężczyzn ze stacji profilaktycznej ko-

rzysłało. Zgłaszający się w porze nocnej (po godzinie 22-giej) tj. po zamknięciu bramy będą wpuszczeni po użyciu dzwonka do lekarza dyżurnego.

— **WYSTAWA PRZECIWGRUŻLICZA** Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie otwartą została dla Podgórze i okolicy w salach Domu Robotniczego przy ul. Smolki w Podgórzu. Wystawa otwarta jest od godz. 9-tej do 8-mej wieczór. Wstęp bezpłatny.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO** We środę dnia 20 bm. odbędzie się o godz. 7 wiecz. w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: prof. dr. Tempka i dr. Braun: Z własnych badań nad patogenizacją niedokrwistości złośliwej oraz wpływem hepatoterapii na obraz morfologiczny szpiku kostnego (z demonstracjami preparatów mikroskopowych i tablic hematologicznych).

— **SEMINARIUM MEDYCYNY PRAKTYCZNEJ.** We czwartek dnia 21 bm. o godz. 19-tej odbędzie się w sali konferencyjnej Kasy Chorych w Krakowie (Batorego 3, II. p.) wieczór Seminarium medycyny praktycznej, zorganizowany staraniem Związku Lekarzy Kas Chorych. Wieczór ten obejmuje referaty: dra Salomona Friedeckera: „O replantacji zębów” z demonstracjami chorych, dra Z. Oszasta: „O leczeniu djaterymą”, z pokazem aparatów. Goście (lekarze mile widziani).

— **11 WYPADKÓW DYFTERJI,** 8 szkarlatyny, 3 odry, po 2 tyfusu brzuszego i ospy wietrznej, oraz 1 czerwionki zgłoszono w ciągu ub. tygodnia w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie.

— **ZWIEDZANIE KATEDRY WAWELSKIEJ,** jej bezcennych skarbów i pamiątek, pomników królewskich i kaplic, odbędzie się we środę dnia 20 bm. pod kierunkiem historyka sztuki dra J. Dobrzyckiego, jako II wycieczka z cyklu Towarzystwa Miłośników historii i zabytków Krakowa. Wstęp 1 zł. Zbiórka przed katedrą o godz. 15:30.

— **KONCERTY NA PLANTACH I W PARKACH.** Orkiestra Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Niższych Funkcjonariuszy miasta Krakowa organizuje w roku bieżącym szereg koncertów publicznych na plantach i w parkach krakowskich, pragnąc zapoznać publiczność z rozwojem i poziomem artystycznym swego zespołu. Pierwszy koncert „Harmonji” odbędzie się we środę 20 bm. o godz. 5-tej popoł. w parku dra Jordana. Wrazie nie pogody koncert odbędzie się dnia następnego. Dalsze koncerty odbywać się będą co tydzień.

— **Z TARGÓW MIESIŃNYCH.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 214, wołów 50, krów 189, jałówek 18, cieląt 1130, nierogacizny 1082. Razem z pozostałymi 2869 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumpcję miejscową 2698 sztuk, na konsumpcję innych gmin 140 sztuk. Spęd i popyt był średni, ceny bydła i trzody bez zmian, ceny cieląt nieco niższkowały.

— **TRZY ROWERY** Zwarycz Stanisław, zam. przy ul. Kościuszki l. 36 zgłosił, że 16 bm. skradziono mu rower męski, wartości 100 złotych, pozostał wiony chwilowo bez dozoru na podwórzu domu, przy ul. Pędzichów 22. — Szwed Jan, zam. w Libertowie zgłosił, że 16 bm. skradziono mu rower męski z podwórza Kasy Chorych, przy pl. Serkowskiemu, który pozostawił bez dozoru. — Kulak Wiktor, stolarz, zam. w Rakowicach zgłosił, że 16 bm. skradziono mu rower męski z korytarza Urzędu pocztowego przy ul. Zamojskiego.

—oś—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we wtorek o godz. 9-tej wiecz. wystawia Trupa Wileńska sztukę Somerseta Maughama „Święty płomień”, w której główne role kreują pp. Potocka i Orleska. Głęboki psychologiczny problem sztuki, koncertowa gra zespołu i oryginalna inscenizacja tworzą widowisko artystyczne o wielkiej sile ekspresji. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46 a od godz. 6-tej przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Niezwykle widowisko jakim jest 29-obrazowy montaż powieści Żeromskiego „Dzieje grzechu” odniosło poważny sukces artystyczny i grane będzie codziennie przez cały tydzień bieżący z p. Jaroszewską w głównej roli.

— **EWA BANDROWSKA — ZENON DOLNICKI W STARYM TEATRZE.** We czwartek 21 bm. koncertować będą w Starym Teatrze Ewa Bandrowska, primadonna opery warszawskiej, która jednoczy w sobie wszystkie walory gwiazdy operowej z najwyższymi zaletami śpiewaczki estradowej, oraz znakomity baryton oper zagranicznych, Zenon Dolnicki, posiadający wspaniały timbre głosu i śpiewający z prawdziwym entuzjazmem.

— **KONCERT** Staraniem Polskiego Klubu Esperantystów odbędzie się dziś we wtorek o godz. 7:30 wieczorem w sali kinowej Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9.

— **PRZYGOTOWANIA DO WIELKIEJ WYSTAWY RZEZB DUNIKOWSKIEGO.** Od kilku dni trwają przygotowania do otwarcia w Pałacu Sztuki, wielkiej wystawy zbiorowej rzeźb prof. Dunikowskiego, wskutek czego Pałac Sztuki będzie zamknięty do soboty włącznie. Olbrzymie rzeźby zwozi się obecnie z pracowni znakomitego artysty oraz z Wawelu i zbiorów prywatnych. Wystawa będzie się przedstawiała imponująco i wywoła olbrzymie zainteresowanie. Będzie to pierwsza w swoim rodzaju ekspozycja, zakrojona na tę skalę potężną, niewidzianą dotąd w Polsce.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHENSKIEJ
Wtorek: „Święty płomień”.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Dzieje grzechu”.

Środa: „Dzieje grzechu”.

—oś—

5-letni jubileusz Towarzystwa „Krakowski Teatr Żydowski”

Z zakończeniem obecnego sezonu teatralnego zamyka się okres 5-cio letniej pracy Towarzystwa „Krakowski Teatr Żydowski”. Przed pięciu laty grupa zapalcieców — idealistów stworzyła tę instytucję, a teraz spoglądają już na pięć lat pracy ofiarnej, żmudnej, pionierskiej dla wytyczenia drogi i ugruntowania idei artystycznego teatru żydowskiego w Krakowie.

Udało się we wielkiej mierze naprawić to, co przez tyle lat wstecz zepsuły wędrownie teatry — „szmiry” i wywołać w szerokiej masach zrozumienie dla prawdziwej sztuki żydowskiej. Nie szczędząc pieniędzy, ni trudu utrzymywało Towarzystwo przez pierwsze dwa sezony własne trupy. (I-sza pod kierown. Jonasa Turkowa, II-ga pod kierown. Ab. Morewskiego). W następnych latach zaś starano się wszelkimi siłami, by w Krakowie występowały zespoły pierwszorzędną, jak: „Trupa Wileńska”, „Włki” z Warszawy, Zygmunta Turkowa i ldy Kamińskiej, Rudolfa Zasławskiego, Lidji Potockiej, „Azazel”, „Ararat” Trupa Dawida Hermana itp.

Przedstawienia te, jakoteż rewje artystyczne, wieczory recytacyjne itp. budziły zainteresowanie nie tylko do nowoczesnej żydowskiej sztuki dramatycznej, lecz także do języka żydowskiego. Udało się pogłębić w masach żydowskich prawdziwe poczucie estetyczne, a znaczną część zasymilowanej publiczności zmuszono porzucić apatyczne, albo wręcz negatywne stanowisko wobec teatru żydowskiego i wywołać u niej żywe zainteresowanie dla nowoczesnego kulturalnego ruchu żydowskiego.

Również i polska opinia kulturalna zainspirowana została do zajęcia się problemem teatru żydowskiego. Wystarczy przypomnieć głosy prasy polskiej z okazji wystawienia dzieł Wyspiańskiego w języku żydowskim. To też w uznaniu wysokiego poziomu artystycznego żyd. teatru przyznała Rada Miejska miasta Krakowa subwencję dla Towarzystwa „Krakowski Teatr Żydowski”. Zrozumiałem jest, że taka praca musiała twórczo oddziaływać daleko poza granicami Krakowa. Za przykładem tego Towarzystwa powstały też analogiczne Towarzystwa w Warszawie, Wilnie, w Łodzi i w innych miastach kraju.

Można zatem bez przesady twierdzić, że inicjatywa ta była przełomowa dla stworzenia zupełnie nowej, zdrowej atmosfery dokoła żydowskiego teatru. Towarzystwo cieszy się wielką popularnością i jest instytucją, która głęboko zapuściła korzenie w społeczeństwie i bez której nie można sobie wyobrazić życia kulturalnego żydostwa krakowskiego.

Towarzystwo jednak niema zamiaru spocząć w swojej pracy i zadowolnić się uznaniem, jakim się cieszy. Dążeniem jego jest przez dalszą owocną pracę wzmocnić rozpoczęte dzieło, by między innymi mózgi w najbliższym czasie zrealizować plan utworzenia „studia teatralnego” w Krakowie, rodzaju szkoły dramatycznej, któraby była rezerwuarem nowych sił artystycznych dla własnego i stałego teatru żydowskiego w Krakowie.

Celem zrealizowania tych planów i kontynuowania dalszej pracy potrzebna jest współpraca wszystkich miłośników teatru żydowskiego w Krakowie. Zarząd Towarzystwa uchwalił przeto uczcić 5-cio letni jubileusz przez zwerbowanie co najmniej nowych 500 członków którzy wpłacając jednorazowo najmniej 10 zł. za sezon teatralny 1931/32 roku uprawnieni będą do zniesienia biletowych na wszelkie przedstawienia i imprezy Towarzystwa.

Zarząd Towarzystwa „Krakowski Teatr Żydowski” jest przeświadczony, że kulturalny Kraków przez liczne przystąpienia do Towarzystwa umożliwi dalszą owocną pracę tej zasłużonej placówce kulturalnej.

Dwaj wybitni lekarze krakowscy w sidłach szajki bandyckiej

Doc. dr. Keller i prof. dr. Glatzel — ofiarą niezwykłego rabunku — 4.000 dolarów okupu — Jeden z opryszków dokonał samosądu

Wczoraj w godzinach popołudniowych Kraków zaalarmowany został wieścią o niezwykle zuchwałym czynie zorganizowanej szajki bandytów, przypominającym śmiałością przeprowadzonego planu stosunki amerykańskie.

Wedle zebranych przez nas wiadomości, plan przebieg śmiałego rabunku, którego ofiarą padli dwaj znani lekarze krakowscy,

przedstawia się następująco: W sobotę, dnia 16 bm., dwóch elegancko ubranych mężczyzn przybyło do właścicielki domu przy ul. Zygmunta Augusta 1, 5, p. Orkiszowej celem wynajęcia opróżnionego niedawno mieszkania 3-pokojowego na II piętrze, gdzie zamierzali otworzyć zakład dentystyczny. Ponieważ warunki, zaproponowane przez p. Orkiszową obaj panowie zaakceptowali, prętko ustalono, że w poniedziałek 18 bm. obejmą mieszkanie. I w rzeczywistości wczoraj przedpołudniem jeden z owych panów zgłosił się u p. Orkiszowej po klucz, udał się do mieszkania, w którym po pewnej chwili zebrał się dwaj dalsi „dentysci”. Objawiając w posiadanie mieszkania, przystąpili

do wykonania szatańskiego planu, mającego na celu ogłuszenie szeregu wybitnych lekarzy krakowskich.

Jeszcze przedpołudniem jeden z nich zgłosił się do docenta U. J. dra Tadeusza Kellera, ginekologa, z prośbą by możliwie szybko przybył do jego choroby żony w mieszkaniu przy ul. Zygmunta Augusta, 1, 5. Docent dr. Keller po skończeniu zajęć klinicznych udał się pod wskazanym adresem, dokąd przybył o godz. 12.20 w południe. Wszedłszy do mieszkania, nie zdołał się jeszcze rozglądać w zarzuconej rupiećmi pierwszej ubikacji, kiedy

uchwycony został przez dwóch zamaskowanych osobników w taki sposób, że nie był zdolny się ruszyć.

W rękach opryszków zabłysły rewolwery skierowane ku dr. Kellerowi z groźbą natychmiastowego zrobienia z nich użytku, gdyby próbował szamotać się lub krzyczeć. Steroryzowanego docenta

bandyci skrepowali sznurami, poczem posadziwszy go na stołku poinformowali, że przy jego pomocy zamierzają obrabować szereg wybitnych lekarzy krakowskich. Rola przymusowego współnika bandytów miała polegać na tem, że miał on porozysłać „zaproszenia” kolejno do profesorów specjalistów: Glatzla, Zubrzyckiego i Tempki, docenta Szymanowicza oraz drów: Lapińskiego, Krama-

rzyńskiego, Felixa i Cikowskiego z wezwaniem, by przyszedli na ul. Zygmunta Augusta 1, 5. na konsylium. Serię zaproszeń rozpoczął docent Keller od chirurga prof. dra Glatzla, który już na krótko po godz. 2 po południu był na miejscu. Przybyłego chirurga spotkał u wejścia do fatalnego mieszkania

ten sam los, co doc. dra Kellera.

Bandyci, prawdopodobnie z powodu braku sznurów, nie skrepowali prof. Glatzla, ograniczając się do zmuszenia go pod groźbą rewolwerów do zachowania bezwzględnej spokoju i zastosowania się do ich rozkazów. Rozkaz zbrodniarzy brzmiał: Prof. Glatzel napisze do swej żony list z wezwaniem, by niezwłocznie wręczyła oddawcy listu

kwotę 4.000 dolarów.

potrzebną na pewną sprawę, niecierpiącą zwłoki. Oczywiście steroryzowany prof. Glatzel wypełnił rozkaz i wręczył żądany bilet bandycie, który przed stawiał się był doc. Kellerowi przy wezwaniu do choroby żony jako „Skorycki”. Osobnik ów udał się z biletem prof. Glatzla do jego żony, a ta natychmiast poszła z nim do banku, gdzie podjęła żadaną gotówkę. Z ostrożności prof. Glatzlowa udała się razem ze Skoryckim na ul. Zygmunta Augusta. Można sobie wyobrazić przerażenie p. Glatzlowej, kiedy u

rzęła męża w towarzystwie uzbrojonych i zamaskowanych opryszków,

oraz opodal siedzącego dra Kellera, skrepowanego sznurami. Oczywiście bandyci odebrali od prof. Glatzlowej przyniesioną gotówkę, którą widocznie zadowolnili się, gdyż zaniechali realizacji dalszego planu zaproszenia jeszcze kilku lekarzy na „konsylium”.

Po krótkiej naradzie bandyci zakomunikowali swym ofiarom, że

zostaną zamknięci w tem mieszkaniu,

którego klucz zaniosła do mieszkania dra Kellera, wzgl. dra Glatzla przy ul. Tomasza 1, 22 (oba mieszkania w jednym domu) i poleca służącą, by wypuściła aresztowanych z przymusowego azylu. Po zakomunikowaniu tej decyzji bandyci opuścili mieszkanie, zamykając za sobą drzwi na klucz.

Ofiary napadu, pozostawszy bez uzbrojonych „opiekunów” przeczekali chwilę, poczem dr. Keller uwolnił się z więzów,

a prof. Glatzel wybiegł na balkon mieszkania i począł wzywać pomocy.

Następnie więźniowie z pomocą nadbiegłych lo-

katorów wyważyli drzwi, poczem prof. Glatzel udał się na I. piętro do jednego z mieszkań, gdzie nieścisli się telefon

i zaalarmował policję.

zawiadamiając, że bandyci mają lada chwila przybyć na ul. św. Tomasza 1, 22. Zaalarmowana policja wysłała natychmiast na miejsce silny oddział posterunkowych. Jeden z bandytów zgodnie ze swą zapowiedzią wszedł do bramy na ul. Tomasza 1 i zadzwonił do mieszkania prof. Glatzla. W tej chwili zauważył on, że jest śledzony, wobec czego

rzucił się z klatki schodowej z wysokości I. piętra.

Po upadku bandyta widząc, że jest osaczony przez policję oddał do siebie w okolicę serca

6 strzałów rewolwerowych,

z których 3 utkwily w ciele a 3 przeszły na wyłot. Mimo ran postrzałowych opryszek nie stracił przytomności lecz zdołał podać zawezwanemu lekarzowi Pogotowia Ratunkowego swe generalja.

Nazywa się Tomasz Sławiński (lat 41) pochodzi z Brześcia n. Bugiem i jest z zawodu fryzjerem. W drodze do szpitala Sławiński prosił lekarza Pogotowia,

by go dobił, gdyż nie chce rodziny swej narazić na skandal.

Oczywiście lekarz nie zastosował się do życzenia bandyty, lecz w szpitalu poddano go operacji wyjęcia kul. Jak słychać

życie Sławińskiego nie jest w niebezpieczeństwie

Sławiński nie miał przy sobie pieniędzy, z którymi zbiegli współnicy, natomiast miał listę lekarzy, którzy bandyci planowali zaprosić na konsylium.

Pp. Glatzlowie i doc. Keller, wybawieni z tarapatów, udali się do swych domów. Wiadomość o niezwykłym występie bandytów była przez cały dzień przedmiotem ożywionych dyskusyj w mieście. Na miejscu zuchwałej zbrodni zjawili się w godzinach popołudniowych naczelnik wydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego p. Walicki sędzia dr. Czuchajowski, który objął śledztwo w tej sprawie, oraz naczelnicy władz policyjnych. Wdrożono energiczne dochodzenia celem ujęcia zbiegłych uczestników zuchwałego rabunku.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, suma 4 tysięcy dolarów, zrabowana prof. Glatzlowi, znalazła się szczęśliwym trafem u Sławińskiego. Wspólnicy jego natomiast zdołali zabrać jedynie kwotę 150 zł.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec br., załączonym do numeru czekiem P. K. O.

KOMUNIKATY

— JEKUDA. Dziś, we wtorek, punkt. o godz. 7.30 wiecz. pogadanka kursu instruktorskiego. Akcja blokowa została z dniem 15 bm. zamknięta. Uprasza się zatem, posiadaczy bloków kolonijnych o ich zwrot, najpóźniej do środy 20 bm.

—o—

— EGZ ZW. SJON. REWIZJONISTÓW. Dziś, we wtorek, o godz. 8 wieczór w lokalu „Brith Timpelwacu, przy ul. Zielonej 17, posiedzenie egzekutywy.

—o—

— ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE. Dziś pełna próba chóru w małej sali templowej, o godz. 8-mej. Wpisy nowych członków także we wtorki i czwartki między 8 a 9 wieczór.

—o—

— SEKCJA FOTOGRAFICZNA CZYTELNI TOWARZYSKIEJ. Dziś, we wtorek, o godz. 8 wieczór w lokalu Czytelni, wieczór fotograficzny. Uprasza się amatorów o przyniesienie kilku ostatnich zdjęć.

—o—

— SEKCJA TURYSTYCZNA Żyd. Akad. Koła Miłośników Krajoznawstwa urządza w dniach od 23 do 25 maja wycieczkę w Pieniny. Zgłoszenia do 21 codziennie między 19—20 w kole przy ulicy Lubcz 1, 3 tel. 116-07.

ZGIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 18. 5. 1931. Akeje w zaniebaniu Dolar nieco mocniej.

Akeje bankowe: Bank Polski 125.50.

Zebrań giełdowe zaznaczyło nastrój w dalszym ciągu ospały. Poszukiwano jedynie Chodorowa w płaceniu 115.50, Zieleniewski w zaoflarowaniu po kursie 16, w płaceniu 12 zniżkowo bez transakcyj. Robiono jedynie akcjami Banku Polskiego po kursie ustalonym przy nieco większych obrotach.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniej-szych zmian. Nastrój dla dolara efektywnego lekko mocniejszy. Popyt większy. Płacono za dolara gotówkowego w Krakowie 8.90 i pół do 8.92 i pół, czeki bankowo 8.91 i jedna czw. do 8.92 i pół. Warszawa dol. 8.89—8.92, czeki 8.91—8.92.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 5. PAT. Akeje: Bank Polski 127, Bank Zachodni 61, Siła i Światło 47. Pożyczki: 3-proc. budowlana 45, 4-proc. inwestycyjna 87, 5-proc. konwersyjna 48.75, Listy zast. BGK 8-procentowe 94, 7-procentowe 83.25.

Waluty: Dolar 8.91 i pół, 8.93 i pół, 8.89 i pół. Dewizy: Belgja 124.17, 124.48, 123.86. Londyn 43.40 i pół, 43.51, 43.30, Nowy Jork 8.918, 8.938, 8.898 telegr. 8.925, 8.945, 8.905 Paryż 34.92 i pół, 35.01, 34.84. Praga 26.43 i pół, 26.50, 26.37. Szwajcaria

172.05, 172.48, 171.62, Wiedeń 125.42, 125.73, 125.11, Włochy 46.73, 46.85, 46.61, Berlin 212.49

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 18. 5. 1931. Żyto cena transakcyjna 90 ton — 30, cena orientacyjna 28 i trzy czw. do 29, pszenica cena orientacyjna 32 i pół do 33, jęczmień przemysłowy 27—28, owies jednolity 29—30, mąka żytnia 42 i pół do 43 i pół pszenka 51—54, otręby żytnie 23 i pół do 24 i pół, pszenne 22 i pół do 23 i pół, pszenne grube 24—25. Tendencja mocna, reszta kursów bez zmiany.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 18. 5. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.12—169.62, Budapeszt 123.83—124.13, Bukareszt 4.22 i jedna czw. do 4.24 i jedna czw., Londyn 34.54 i trzy czw. do 34.64 i trzy czw., Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.78—27.88, Praga 21.03 i trzy ósme do 21.11 i trzy ósme, Warszawa 79.52—79.80, Zurych 136.91—137.41, Amerykańskie 709.50—713.50, Niemieckie 168.87—169.47, Francuskie 27.78—27.94, Włoskie 37.22—37.38, Szwajcarskie 136.90—137.70, Czeskie 21.02 i jedna czw. do 21.14 i jedna czw., Węgierskie 123.90—124.30.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.53, Renta koronowa 0.35, Losy Tureckie 14, Portland Zement 55, Zieleniewski 14, Gal. Karpaty 1.60, Galicja 15 i jedna czw.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 5. PAT. Paryż 20.29 i trzy czw., Londyn 25.22 i siedem ósmych, Nowy Jork 518.65, Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.15 i pół, Berlin 123.52 i pół, Wiedeń 72.92 i pół, Praga 15.36 i trzy czw., Warszawa 58.15, Budapeszt 90.46 i pół, Bukareszt 3.09

Ulgowy abonament Nowego Dziennika

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w czasie od 15 maja do 30 września b. r. ulgowy letni abonament udzielając

50% z ceny prenumeraty

Każdy prenumeratorem może zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Ulgowy abonament kosztuje w naszej Administracji zł. 3.30 plus koszt przesyłki zł. 1.—, razem zł. 4.30 miesięcznie.

Delegacja żydowska u prezydenta Meksyku

Meksyk 18. 5. ZAT. Prezydent Meksyku Rubio przyjął delegację kupców żydowskich, która wręczyła mu memoriał z prośbą o cofnięcie rozporządzenia w sprawie usunięcia kupców żydowskich z hal targowych. Prezydent oświadczył, że kupcy ci zostali usunięci z hal dlatego, że nie posiadają licencji handlowych, zaś memoriał przyrzekł skierować do ministra spraw wewnętrznych.

Meksyk 18. 5. ZAT. Kupcy żydowscy, których usunięto z straganów stracili wszelką możność zarobkowania i znajdują się w skrajnej nędzy. W związku z tem została zwołana konferencja żydowskich stowarzyszeń i organizacji w Meksyku, na której postanowiono utwo-

żyć fundusz pomocy dla kupców żydowskich.

Meksyk 18. 5. ZAT. Polski charge d'affaires w Meksyku Merdinger zakomunikował Z. A. T-nej, że interwenjował na rzecz kupców żydowskich u ministra spraw zagranicznych, lecz do tej pory jego interwencja nie dała żadnych konkretnych wyników.

Nowy Jork 18. 5. ZAT. Na środę bieżącego tygodnia zwołana została konferencja z udziałem przedstawicieli komitetu żydowsko-amerykańskiego, kongresu żydowsko-amerykańskiego Hjasu i loży Bnei Brith celem omówienia sytuacji żydów w Meksyku. Projektowane jest wysłanie delegacji żydostwa amerykańskiego do Meksyku.

Premier Sławek w sądzie

Warszawa 18. 5. (Sin) Dziś premier Sławek udał się do sądu grodzkiego, aby wystąpić jako świadek w sprawie komisarza Kasy Chodrych w Łodzi Bogusławskiego przeciwko posłowi z PPS. Piotrowskiemu o rozpowszechnianie kłamliwych i zniesławiających wieści. Wobec tego, że poseł Piotrowski złożył deklarację, iż padł ofiarą błędnych informacji sprawa została umorzona. Zjawienie się p. premiera na rozprawę było tylko dowodem poszanowania sądu.

Polsko-sowiecka konferencja graniczna

Krzemieniec 18. 5. PAT. We futorze Medwiedówka pow. krzemienieckiego odbyła się konferencja w sprawach granicznych pomiędzy starostą krzemienieckim jako pełnomocnikiem rządu polskiego, a przedstawicielem Rosji sowieckiej. Załatwiono sprawę kilku konfliktów granicznych. Zaznaczyć należy, że od czasu ostatniej konferencji granicznej, odbytej w ub. roku, ilość konfliktów granicznych na odcinku pow. krzemienieckiego znacznie się zmniejszyła.

Uciążliwe rokowania o kartel włókienniczy w Łodzi

Łódź 18. 5. PAT. Dziś w południe, w lokalu związku eksporterów przemysłu włókienniczego w Łodzi odbyła się konferencja między byłymi z Warszawy: p. Klamerem, dyrektorem izby przemysłowo-handlowej, komisarzem Beyrem i dyrektorem Biedermannem a firmami sprzeciwiającymi się utworzeniu kartelu. W wyniku konferencji wszystkie firmy oporne, prócz „Zawiercia” i firmy Kestenberga zgłosiły przystąpienie do kartelu. Przedstawiciel firmy „Żyrardów” zobowiązania nie podpisał, oświadczając, że akt zgłoszenia do kartelu podpisze firma „Żyrardów” w Krakowie.

Poczwórne morderstwo

Łódź 18. 5. PAT. 19-letni parobek z Juskowic (pow. Bóbrka), Michał Mikijewicz popełnił ubiegłej nocy poczwórne morderstwo. Zbrodnia miała przebieg następujący: O godz. 10 w nocy Mikijewicz udał się do domu swego szwagra, Senia Hermana i po krótkiej, burzliwej sprzecz-

ce na temat działu gruntowego dobył rewolwer i trzema strzałami pozbawił szwagra życia, a czwartym ciężko zranił siostrę swą Marię. Następnie udał się on pociągiem do Horodyszcza Królewskiego, gdzie mieszkała 18-letnia Anna Somek, o której względy Mikijewicz się ubiegał. Zbrodniarz włamał się do mieszkania, gdzie dwoma strzałami zabił śpiącą Annę Somek i opiekuna jej Tomasza Emila. Zalarmowani odgłosami strzałów okoliczni gospodarze zawiadomili posterunek policji. Rozpoczęto pościg za zbrodniarzem, który widząc, iż nie udzie pościgu, popełnił samobójstwo.

Spóźnione zaproszenie

Gdańsk 18. 5. (R) Senat gdański postanowił nie wysłać swego delegata na komisję europejską, ponieważ dopiero dziś otrzymał zaproszenie rządu polskiego do wysłania do Genewy swego delegata podczas gdy komisja europejska rozpoczęła swe obrady 15 bm.

Wystąpienie Litwinowa na komisji europejskiej

Genewa 18. 5. (K) Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu komisji europejskiej zabral głos delegat sowiecki Litwinow który w dłuższym przemówieniu omawiał obecny kryzys gospodarczy, który jednak Rosję sowiecką dotyka bardzo mało (?). Następnie Litwinow zajmował się przyczynami kryzysu gospodarczego.

Bomba na galówce ku rzci prezydenta Portugalji

Paryż 18. 5. (B) Dzienniki donoszą z Lizbony, że podczas galówki ku uczczeniu prezydenta republiki rzucono w tłum bombe, która wybuchając zraniła 10 osób. Także w innych częściach miasta rzucono kilka bomb, które nie wyrządziły jednak poważniejszych strat.

Tragiczna śmierć młodziutkiej lotniczki

Paryż 18. 5. (B) Podczas zawodów lotniczych w Epernay wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek Pewna młoda lotniczka miała wyskoczyć z samolotu ze spadochronem, z wysokości 500 metrów. Spadochron zawiodł nie otworzył się i lotniczka runęła na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu. Liczyła ona dopiero 17 lat życia.

ROZMAŃTOSCI

Zgon najstarszego studenta uniwersytetu

W tych dniach zmarł w Upsali, w najstarszym mieście uniwersyteckim Szwecji, Axel Herman Kristofer Baumbach w 74 roku życia. Aż do swej śmierci był Baumbach studentem uniwersytetu i mógł z dumą o sobie powiedzieć, że miał za sobą 110 semestrów. Zmarły miał mały mająteczek który mu umożliwił tak długo trwające studia. Po 85 półroczach zdał Baumbach w 61 roku życia pierwszy egzamin. Istnieje różnica między egzaminem a egzaminem — twierdził zmarły. Wykuć i zdać potrafi pierwszy lepszy, ale wyrobić sobie własne zdanie, to jest już rzecz arcytrudna.

Zmarły był wogóle oryginałem. Zimą miał zawsze jedną i tę samą czapkę futrzaną, a latem odwieczny kapelusz filcowy. Przez cały rok nie rozstawał się ze swymi kałoszami. Podczas uroczystości uniwersyteckich zjawiał się w kostiumie studenta z lat 70-tych. Irytował się zawsze, gdy się go pytało kiedy skończy studia. Jednym słowem był to prawdziwy dziwak.

Włoski rywal prof. Woronowa

Prasa włoska szeroko się rozpisuje o eksperymentach prof. Cavazziego, rywala Woronowa. Niedawno był prof. Cavazzi w Paryżu, gdzie przed lekarzami wygłosił odczyt o swej metodzie odmładzania. Metoda jego różni się tem od metody Woronowa, że prof. Cavazzi używa serum z byków i ogierów, które wstrzykuje kandydatom na odmłodzenie, podczas gdy jak wiadomo prof. Woronow używa serum z małp. Zdaniem prof. Cavazziego jego metoda czyni odmładzanie dostępnem dla szerokich warstw ludności, podczas gdy metoda Woronowa jest przywilejem tylko dla bogatych. Poza tem Cavazzi chwali się jeszcze tem, że jego metoda odmładza człowieka w zupełności, podczas gdy Woronow odmładza tylko stronę seksualną człowieka. Wreszcie z jego metody korzystać mogą tak kobiety, jak i mężczyźni podczas gdy z metody Woronowa korzystać mogą tylko mężczyźni.

Badań swe rozpoczął Cavazzi w roku 1912, a eksperymenty nad ludźmi przed dziesięciu laty, ale rezultaty osiągnął znakomite.

Doniesły wynalazek w dziedzinie ratownictwa morskiego

Helsinki 18. 5. PAT. Prasa donosi o dokonaniu wynalazku, który może mieć doniosłe znaczenie dla służby morskiej. Wynalazca dyr. Paajanen z Helsinków skonstruował mianowicie aparat, przy użyciu którego można by bez względu na siłę ciśnienia wody ratować załogi zatopionych łodzi podwodnych, dostarczać im powietrza, żywności itp. Dzienniki stwierdzają, że rzeczoznawcy wypowiadają się z największym uznaniem o tym wynalazku którego opatentowanie jest w toku.

—oś—

Niezły pomysł bezrobotnych

Przybyli do Warszawy 3-ej bezrobotni, którzy w dniu 18 kwietnia wyruszyli z Gdyni, nosząc przed sobą beczkę z napisem „Od Polskiego Morza Gdynia—Warszawa”. Według opowiadania jednego z nich, postanowili oni zwrócić się do Marszałka Piłsudskiego ufnie, że znajdują u niego ratunek. Beczkę toczą przed sobą na znak, że nie boją się żadnych trudów ani najcięższej pracy. Wędrowcy, którymi są Jan Kuhnke z Bydgoszczy oraz robotnicy Mikołajczyk z Poznania i Michalski z Bydgoszczy przyjęci zostali w Belwederze w imieniu Marszałka przez adjutanta kpt. Miładowskiego. Wysłuchał on serdecznie opowieści o niedoli przybyłych i udzielił im doraźnej zapomogi, a następnie porozumiał się z Min. Pracy i Op. Społ., które zajmie się dalszym ich losem.

NADESLANE CZASOPISMA

„GOSPODARKA NARODOWA” Nr. 5 z 15 maja 1931 ukazał się i zawiera artykuły: Likwidacja dumpingu (W. Krzyżanowski), handel prywatny i handel spółdzielczy (K. Sokołowski), pożyczka kolejowa itd, następnie notatki i uwagi. Cena numeru 90 gr. Adres wydawnictwa: Warszawa, Chmielna 33.

